Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 228. — ROK XXXV.

CZWARTEK

23. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na morzu czy w powietrzu.

Przed kilkunastu dniami minął Kanał Sueski w drodze na Wschód olbrzymi dok pływający, przeznaczony do budującej się bazy morskiej w Singapore. Wielka Brytanja pragnie przeciwstawić potędze morskiej Stanów Zjednoczonych, rozporządzającej na Oceanie Spokojnym doskonale rozbudowaną bazą u Wysp Filipińskich — oparcie lokalne dla swej własnej floty, zmuszonej obecnie w zwiększonym składzie pilnować wpływów i posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie. Z chwilą zakończenia wojny domowej w Chinach punkt ciężkości interesów kolonjalnych wielkich państw przeniósł się ostatecznie na wybrzeża azjatyckie Pacyfiku. Chiny przejawiają niemałe ambicje, zapowiadając budowę w 10 latach floty wojennej liczącej 600.000 ton (dziś posiadają 40.000 ton) i określoną linję polityczną, zwracając się wyłącznie do Ameryki o pomoc w gospodarczej odbudowie. Sprzeczność interesów W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych szybko będzie teraz dojrzewać i w związku z tem rość będzie znaczenie baz morskich w Singapore i Manilli. Przypomnijmy sobie cyfry: Budżet morski Wielkiej Brytanji wynosi rocznie 58 milj. funtów, a budżet Stanów 350 milj. dolarów, a więc o 80 milj. dolarów więcej. Marynarka brytyjska liczy 22 wielkich okrętów linjowych, 49 krążowników, 121 torpedowców, 68 łodzi podwodnych — z załogą 103 tysięcy ludzi. Ameryka posiada 18 okrętów linjowych, 33 krążowniki, 195 torpedowców, 129 łodzi podwodnych i 112.000 marynarzy. Tempo wzrostu jest w Stanach większe niż w Anglji, bazy operacyjne na Filipinach i Wyspach Hawajskich bezpieczniejsze i bliższe portów macierzystych niż baza w Singapore. Pamiętając o tem zrozumiemy, dlaczego Anglja porozumiała się z Francją co do programu zbrojeń morskich i działa z nią coraz zgodniej w Nadrenji, na Bałkanach, w Lidze Narodów. Wzrok dyplomacji brytyjskiej wytężony jest ku morzom wschodnim. W Haiffie buduje się ogromny port, kolej do Bagdadu i Akaby oraz rurociąg dla nafty do Mossulu, w Arabji jużto próbuje się układów w Dżeddah z królem Ibn Saud'em jużto obrzuca się jego wojska bombami z aeroplanów, w Palestynie utwierdza się wpływy brytyjskie przy pomocy żydów, w Transjordanji i Iraku przy pomocy Arabów, w Egipcie już tylko przy pomocy siły zbrojnej, mogącej zbombardować Kairo i Aleksandrję. To wszystko ma na celu utrzymanie dla Wielkiej Brytanji dróg lądowych, morskich i powietrznych z Morza Śródziemnego na wody i kraje Wschodu. Dyplomacja londyńska będzie wycofywać się z zatargów europejskich, by mieć pełną swobodę działania na Oceanie Spokojnym, gdzie rozstrzygać się będą losy jej ogromnego, największego w dziejach imperjum.

To jest jedna tendencja polityki brytyjskiej. W ostatnim czasie daje się jednak w tej daleko-wschodniej orjentacji zauważyć wahanie. Niesłychany rozwój lotnictwa codziennie niemal przynoszący nowe zdobycze, wprowadził zamęt w plany i przewidywania kierowników W. Brytanji. Czy te ogromne i kosztowne kolosy morskie, które stoją dziś w Scapa Flow, na Malcie, w Suezie, będą mogły wziąć udział rozstrzygający w przyszłej wojnie, czy też — jak przewiduje znany pisarz angielski, kapitan Persius — „zardzewieją na swych łańcuchach, o ile zrzucone na nie z aeroplanu bomby nie położą kresu ich istnieniu"?... Ostatnie manewry 250 aeroplanów nad Londynem wywarły na opinji angielskiej głębokie wrażenie. Fakt, że eskadry atakujące zdołały przedrzeć się przez kordon obronny i rzucić (teoretycznie) kilkadziesiąt ton materjałów wybuchowych oraz wielką ilość gazów trujących na stolicę, zaskoczył nie tylko ludność, ale i koła wojskowe w Londynie. Generał Groves stwierdzając, że „Londyn jako miasto szeroko rozłożone jest szczególnie dostępnem dla ataków powietrznych" przewiduje, że w przyszłej wojnie „punkty główne miasta zostaną przez lotników nieprzyjacielskich natychmiast zniszczone, a inne dzielnice zostaną przez gazy trujące ogołocone z ludności". Radzi zatem nie myśleć o obronie, która jest... niemożliwa, ale skonstruować wielką ilość aparatów ofenzywnych, któreby zaraz po wypowiedzeniu wojny mogły zniszczyć centra oporu nieprzyjaciela. Ale w broni lotniczej Wielka Brytanja nie posiada takiej przewagi jak na morzu. Jej 1.100 samolotom wojskowym Francja przeciwstawia dzisiaj 1.615, a Stany Zjedn. 1.800. Przytem Stany budują rocznie więcej niż Anglja aparatów i rozwijają wielkie prace laboratoryjne nad gazami trującymi i substancjami wybuchowemi. Anglja czuje teraz, że wobec nowej broni przestała być wyspą i że każdy rekordowy lot pilotów zwiększa jej niebezpieczeństwo. Uczucie to, zmuszające do ogromnych wysiłków nad rozbudową floty powietrznej i broni gazowej, krzyżuje jej projekty obronne na dalekich morzach. Poco bowiem budować doki na Wschodzie, gdy los wojny rozstrzygać się będzie nad... Londynem, lub nad stolicą nieprzyjaciela?

Dalszy rozwój lotnictwa przyniesie niewątpliwie dalsze zmiany w stanie bezpieczeństwa i w polityce sojuszów państw. Lotnictwo staje się bronią rewolucjonizującą. Dzisiaj uczyniło już W. Brytanję zagrożonem państwem.

ax.

Zgon lorda Haldane.

Zmarł w Londynie b. minister wojny w przedwojennym gabinecie liberalnym Asquitha, lord Haldane, uczony prawnik i filozof, autor studjów, napisał o Heglu i Schopenhauerze. Jako minister wojny, trzykrotnie przyjeżdżał w r. 1906, 1907 i 1912 do Niemiec, by doprowadzić do porozumienia anglo-niemieckiego w sprawie zbrojeń morskich. Zabiegi jego pozostały bez skutku, gdyż Wilhelm II. i Tirpitz nie chcieli wyrzec się swego programu flotowego i dążyli otwarcie do hegemonji Niemiec na morzach. W r. 1915 Haldane ustąpił z rządu liberalnego, by w r. 1924 znaleźć się w gabinecie Pracy jako lord-Kanten, przewodniczący z urzędu Izbie Lordów.

Z nazwiskiem wice-hrabiego Haldane zostanie więc związane wspomnienie ostatnich prób porozumienia między Anglją a Niemcami. Ich wynik — zadecydował o wojnie.

Woldemaras odrzucił obie propozycje Polski?

Warszawa 21.8. (Tel. wł.). We wtorek około godz. 9 wieczorem wraca z Kowna przez Królewiec i Tczew do Warszawy radca Szumlakowski. Jakkolwiek prasa niemiecka rozpuszcza pogłoski, że Woldemaras miał się zgodzić na konferencji w Królewcu, to jednak doniesienia z Rygi mówią, że **Woldemaras odrzucił obie propozycje ministra Zaleskiego.** Woldemaras zakomunikował podobno p. Szumlakowskiemu, że zajęty sprawami bieżącemi **nie może wyjechać do Genewy na 25 bm. nie może zaś przyjąć Królewca, ponieważ nie przybędzie tam minister Zaleski.**

Warszawa 21.8. (Tel. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się z kół miarodajnych, że **Woldemaras uchylił się od ustalenia jakiejkolwiek daty lub miejsca jakiejkolwiek konferencji polsko-litewskiej i wykluczył kategorycznie Genewę. W ten sposób nie przyjął** żadnych propozycyj ministra Zaleskiego i **rozbił (?) możliwość dalszych rokowań polsko- litewskich. Nota, którą wieczorem przywiózł p. Szumlakowski będzie opublikowana przez rząd polski w najbliższych godzinach.**

(Rząd polski powinien wystąpić wobec tego przeciw Woldemarasowi z całą stanowczością, na terenie Ligi Narodów. Trzeba cierpliwie oczekiwać chwili, w której pod naciskiem Genewy upór Woldemarasa załamie się. Polska musi nadal zachować zimną krew. Uw. Red.).

Synod djecezjalny w Tarnowie.

Tarnów 21.8. (PAT). Dziś rozpoczął się uroczystem nabożeństwem Synod diecezjalny, w którym bierze udział ks. biskup **Wałęga**, ks. biskup **Komar** i 147 delegatów diecezji, delegaci wszystkich klasztorów, znajdujących się na terytorjum diecezji tarnowskiej. Obrady są ściśle poufne i odbywają się częściowo w Katedrze, częściowo w seminarjum duchownem.

Synod „kościoła narodowego"

Pos. Świątkowski (P. P. S.) w radzie naczelnej sekty.

„Rola Boża", dwutygodnik wydawany przez Hodurowców w Scranton w Ameryce, podaje, że w dniu 29 czerwca 1928 r. zakończył się w Warszawie trzydniowy „synod" powszechny „kościoła narodowego". Uczestniczyło w nim 24 duchownych i 77 świeckich delegatów i delegatów gmin „kościoła narodowego". To zgromadzenie wybrało „biskupem" dla Polski „księdza" Leona Grochowskiego z Chicago, a wikarjuszem ks. Wł. Farona z Zamościa. W skład Rady naczelnej weszli: „księża" Piechociński, Tomaszkiewicz i Jurgelewicz, oraz trzej świeccy: „obywatel" poseł Świątkowski z Zamościa, Jakób Hodur z Krakowa i M. Szeleścina z Warszawy.

Przeglądając spis posłów i senatorów, przekonaliśmy się, że istotnie zasiada w Sejmie poseł **Świątkowski. Na imię mu Henryk, wybrany został w okręgu Zamość—Biłgoraj, a należy do klubu P. P. S.**

O czem piszą inni?..

Nowe szczegóły o locie Idzikowskiego i Kubali.

Polskie pisma w Ameryce dużo miejsca poświęcają sprawom polskim. Niekiedy podają wiadomości trochę niedokładne, lecz często podają nader ciekawe szczegóły, które warto przytoczyć, choć są już nieco spóźnione. O losie polskich lotników pisały dzienniki amerykańskie bardzo szeroko. Chicagowski „Dziennik Związkowy“ w dniu 3 sierpnia podawał:

„Lotnicy polscy rozpoczęli lot swój przez Atlantyk pomimo, że barometr wykazywał bardzo niskie ciśnienie i pomimo ostrzeżeń, słanych im przez francuskich meteorologistów“.

W innem miejscu podaje tenże dziennik, że gdy na kilka minut przed rozpoczęciem lotu

„francuscy lotnicy doradzali odłożenie niebezpiecznego przedsięwzięcia z powodu złej pogody nad oceanem, mjr. Idzikowski uśmiechnął się i rzekł: więc cóż z tego?“

Start opóźnił mały wypadek: wylało się trochę oliwy z przepełnionego zbiornika i ochlapało siedzenie pilota. Na drogę wzięli lotnicy trochę żywności, kilka róż ofiarowanych im przez francuskie dziewczęta i kamerę kinomatograficzną. Przygotowania kolonji polskiej w Nowym Jorku były również szczegółowo opisywane.

Plotki o konflikcie Polski z Litwą.

Zajmujące są też doniesienia amerykańskie o konflikcie Polski z Litwą. W pierwszych dniach sierpnia wiadomości te były podawane na czele numeru, jako największa sensacja. Szczególnie „Chicago Tribune“ żywo się interesowało „mobilizacją“ wojsk polskich i litewskich. Berliński korespondent tego pisma twierdził, że w Wilnie odbędzie się zjazd wszystkich polskich organizacyj wojskowych i że przygotowano kwatery dla 40.000 członków tychże organizacyj. Obawy litewskie miały być oparte na mowie min. Piłsudskiego.

„wygłoszonej w Warszawie dnia 30 lipca, w której miał się wyrazić: „Wkroczę do stolicy Litwy, Kowna, najdalej we wrześniu.

„Jeżeli potem Litwini stworzą rząd, który wyrzeknie się nieuzasadnionych pretensyj do Wilna, wycofam swoje wojska“.

W rzeczywistości zaś żadnej mowy w dniu 30 lipca nie było. To też pisma polskie podając z obowiązku dziennikarskiego te fantastyczne wiadomości. zaznaczały odrazu, że są to plotki. Do tej samej kategorji musimy zaliczyć wiadomość, że ogłoszono stan oblężenia także... w Krakowie i Lwowie. Jak to dobrze, że istnieją gazety amerykańskie! Niebyśmy o tem nie wiedzieli.

Litewską granicę obserwował p. Donald Day, korespondent „Chicago Tribune“ w Kownie. Ten otrzymał od rządu litewskiego aeroplan, z którego, przez silne szkła powiększające“ badał pogranicza. Dotarł do Sirvintai“ (zapewne Szyrwinty) potem leciał w odległości kilku kilometrów od granicy i patrzył na polskie terytorjum. Tam żadnych wojsk nie zobaczył. Litwini także armji nie koncentrowali.

„W miejscowościach, w których mieli rzekomo Litwini koncentrować wojsko, panował spokój, a jedynymi uzbrojonymi ludźmi byli członkowie straży granicznej“.

Czytając w Polsce wszystkie te alarmujące opisy. możemy się uśmiechnąć, ale nie dziwmy się, że „strumień złota“ do Polski nie płynie. Kapitaliści amerykańscy nie mogą mieć zaufania do kraju, który w ich mniemaniu żyje w atmosferze militarnej, w którym na porządku dziennym są wciąż zjazdy i demonstracje b. wojskowych. manewry i „przygotowania wojenne“.

Nowe konfiskaty.

W Poznaniu skonfiskowano „Nowy Kurjer“ za artykuł „Jak kraść a nie być złodziejem“. Ten sam artykuł w „Dz. Bydgoskim“ nie uległ konfiskacie. W Katowicach sąd uchylił ostatnią konfiskatę „Polonii“.

Przedwczoraj zaś skonfiskowano socjalistyczny „Głos Zagłębia“ za artykuł „A jednak milczeć nie będziemy“. Warszawski „Robotnik“ doniósł o tej konfiskacie pod tytułem „Orgje konfiskat“. Cóż znowu! Jedna konfiskata socjalistyczna na miesiąc a choćby na tydzień to jeszcze nie „orgje“. Czy „Robotnik“ nie przypomina sobie ile konfiskat spadło na prasę umiarkowaną po zaginięciu gen. Zagórskiego?

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Katol. organizacje młodzieży niemieckiej.

Düsseldorf, sierpień 1928.

Z żalem żegnaliśmy Kolonję. Lecz — czas ucieka.. A mamy przed sobą jeszcze długą drogę... W Kolonji odwiedziliśmy pierwszą z kilku central katolickiej akcji — centralę Kolpingowskich organizacyj. Z kolei odwiedzamy centralę katolickich stowarzyszeń młodzieży w Dusseldorfie.

Mieści się ona w dużym domu, znanym pod nazwą „Jugend-haus“ przy Parkstrasse. Rzecz znamienna, że o „Parkstrasse“ nie mogliśmy się bardzo dopytać, ale „Jugendhaus“ wszyscy znali. Przyjmuje nas ks. Klemens jeneralny sekretarz katol. organizacyj młodzieży Niemiec (Verband der kathol. Jugend-u. Jungmänner-vereine Deutschlands), młody, bystry, ruchliwy działacz. Parogodzinna konferencja z nim i z kierownikami poszczególnych działów centrali pozwalają nam zorjentować się w rozmiarach tej doskonałej organizacji katolickich Niemiec.

— Jak — pytamy — powstał „Verband“ i wogóle ruch katolickich organizacyj młodzieży?

— Początków naszego ruchu szukać należy w religijnych stowarzyszeniach, jak sodalicje i t. p. Część tych organizacyj złączyła się w Moguncji w r. 1896, tworząc w ten sposób Związek z 40 tys. członków. Właściwym jednak twórcą naszego Związku jest ś. p. **ks. Mosterts** († 1926), który w r. 1908 tu w Düsseldorfie zorganizował centralę, a następne lata spędził na wytrwałej rozbudowie Związku w poszczególnych diecezjach Niemiec. **On jest ojcem katolickiej organizacji młodzieży u nas...** Jeśli chodzi o cyfry, to nasz „Verband“ (obejmujący tylko młodzież męską od 14 do 25 r. życia) liczy 4.479 stowarzyszeń z 372 tys. członków. Młodzież robotnicza stanowi jedną trzecią całej liczby, rękodzielnicza także jedną trzecią; reszta rozkłada się na młodzież wiejską (rolniczą), kupiecką i t. d. „Verband“ dzieli się na 27 związków diecezjalnych. Na czele stowarzyszenia stoi prezes, ksiądz, mianowany przez władzę duchowną; jest on jednak raczej tylko doradcą. Ciężar pracy spoczywa zaś na zarządzie.

— Jakie szczególne zagadnienia zajmują w tej chwili waszą centralę?

— Dwa! Pierwszem jest przygotowanie prezesów (księży). Pracę w tym kierunku prowadzimy już w seminarjum. Po III. roku teologji przechodzą klerycy kurs dla nich wyłącznie przeznaczony. Rzecz jasna, że jeszcze więcej pracy wkładamy w orjentowanie duchowieństwa co do metod pracy w stowarzyszeniach. Do tego celu służą pisma, wydawnictwa, kursy i konferencje.

— A drugie zagadnienie?

— Drugiem jest pytanie: na co zwracać główną uwagę, na wychowanie „elity“, czy „masy“? O co się starać w organizacji młodzieży: o wykształcenie kierowników czy o wychowanie masy członków? Przeważa u nas zdanie, że dla osiągnięcia celów Związku łączyć się musi jedno z drugiem. Nie można wybitnych jednostek z pośród młodzieży zostawić w masie; nie rozwiną się bowiem, ale albo wykoleją się, albo przynajmniej zleniwieją. Ale też nie można całej pracy ograniczać do wychowania paru jednostek; wtedy bowiem przepada masa... Masę członków wychowują zebrania zwyczajne, święta młodzieży, wykłady, obchody i t. d. „Elitę“, kierowników, kształcimy przez osobne dla nich pisma, „Heim-abende“ (na których omawia się w ścisłem kółku najbardziej aktualne, życiowe zagadnienia), kursy i t. d.

— Macie dużo roboty...

— Oczywiście. Przychodzi nam ona jednak o tyle łatwiej, że przez 20-lecie istnienia „Verband'u“ wychowaliśmy sobie w każdym ośrodku zastęp „kierowników“ (Jugend-führer). I jeszcze o tyle łatwiej że nasza centrala zajmuje się wyłącznie pracą kulturalno-oświatową, gdy takie np. wychowanie fizyczne (sport, gimnastykę) prowadzi w łączności z nami specjalna organizacja „Deutsche Jugendkraft“. Warto się z nią zaznajomić...

— A wychowanie społeczne?

— Jest ono po wychowaniu religijnem najważniejszem zadaniem naszych stowarzyszeń. Nie możemy skupiać naszej młodzieży w osobnych organizacjach dla — socjalizmu; a tak się dzieje tam, gdzie organizacje młodzieży nie uwzględniają społecznego wychowania.. Utrzymujemy więc ścisły związek z oświatowemi „Arbeitervereine“ i z zawodowemi „Christl. Gewerkschaften“. Prowadzimy ponadto „Bank młodzieży“, który członków uczy oszczędności (dziś oszczędności przenoszą 300 tys. Mk.), własne ubezpieczenie od wypadków i choroby.

Udajemy się jeszcze do centrali „Jugend kraft“.. Kierownicy biura informują nas, że katolicka organizacja sportowo-gimnastyczna „Deutsche Jugendkraft“ powstała w r. 1921. Założono ją dlatego, by katolickie organizacje uwolnić od troski o wychowanie fizyczne członków. Należą do niej tylko członkowie katolickich stowarzyszeń, jak „Jugendvereine“, „Gesellenvereine“, „Arbeitervereine“, „Christl. Gewerkschaften“ i in. Liczy 750 tysięcy. Stoi na trzeciem miejscu w szeregu sportowych związków niemieckich... W Münster ma własny stadion. W każdem środowisku bogate urządzenia z zakresu lekkiej atletyki, sztuki pływania, gimnastyki i t. d.

Składamy wizytę jeszcze w centrali Katol. Związku młodzieży żeńskiej... Olbrzymi Związek. „Największa w świecie — mówią nam — organizacja młodzieży. Liczy bowiem ponad 800 tys. członkiń“... Zdumiewa nas wspaniała siedziba centrali. Bogate sale zebrań, bibljoteka — biura urządzone nie już z właściwą kobiecie schludnością, ale z komfortem, nawet gdzieniegdzie z przepychem, który nas, przyzwyczajonych w Polsce do zadusznych i więcej niż skromnych lokali organizacyjnych, wprawia w zdumienie...

— Bogate Niemcy — powtarzamy sobie przy zwiedzaniu domu.

— Bogate? Tak! Ale przedewszystkiem rozumiejące, że organizacji młodzieży potrzeba wielu materjalnych środków do pracy, potrzeba pięknych lokali, dogodnych urządzeń, potrzeba pieniędzy, — dorzuca słusznie któryś z nas.

Ks. Jan P.

Chłostę wobec komunistów żydowskich

stosuje się w więzieniach w Palestynie.

Pisma żydowskie w Europie poświęcają wiele miejsca wysiedlaniu komunistów z Palestyny. Prawie każdego tygodnia można czytać, że ten lub ów **żyd za przekonania komunistyczne został skazany na więzienie lub wysiedlenie.** Wbrew wszystkim protestom pewnego odłamu prasy przeciwko wysiedlaniu żydowskich komunistów z Ziemi św., rząd robi swoje nadal, starając się oczyścić kraj i zachować w nim spokój i bezpieczeństwo publiczne. Ponieważ zaś komuniści żydowscy nie chcą w więzieniach dostosować się do regulaminu i żądają „specjalnego traktowania“, rząd przychylił się do tych życzeń, jednak w sposób nieco inny, niż tego pragnęli komuniści żydowscy. Zastosowano bowiem po prostu **względem takich krnąbrych karę chłosty.**

W Palestynie i poza nią można teraz słyszeć protesty, wskazujące ze zgrozą na takie barbarzyństwo. „Każdy żyd — mówi się — przybywający do Palestyny, jest tam w swojej ojczyźnie, z której go żadnem prawem wypędzić nie można“. Szczególniej jednak kara chłosty zrobiła duże wrażenie. „Podobne barbarzyństwo nie istniało przed wojną — mówi się — dopiero Anglicy je wynaleźli“. Poruszono wszystkie sprężyny w prasie, pisano do Londynu, przedkładano memorjały. Wszystko na próżno. Anglicy odpowiedzieli, że **komuniści żydowscy otrzymują chłostę nie za to, że są komunistami, a za to, że nie chcą stosować się do regulaminu więziennego.** Powiedzenie zaś, że żaden żyd nie może być wypędzony z Ziemi św., jest również niedorzecznem, jak zarozumiałem.

Do czego to dążą komuniści żydowscy? Właśnie przed kilku tygodniami złożyli egzekutywie arabskiej memorandum, w którem określają swoje dążenia. „Sjoniści — czytamy tam — są największymi wrogami ludu arabskiego, gdyż dążą oni do tego, by chłopa arabskiego wygnać z kraju. **Żydzi nie mają do Palestyny tyle praw, co Arabowie do Andaluzji.** Mogliby oni najwyżej żądać równouprawnienia. Obowiązkiem ich jednak byłoby walczyć wraz z Arabami o wolność Arabów, którzy stanowią w kraju przeważającą większość. Wolność tę można zdobyć tylko przez bezwzględną walkę przeciwko sjonizmowi i popierającej go Anglji. W tej walce Arabowie musieliby połączyć się z innymi ludami, gnębionymi przez Anglję. Ruch arabski wtedy odniesie sukces, gdy oprze się na robotniku i chłopie, jak to stało się w Rosji i w Chinach“...

8-my Kongres „Pax Romana“ w Cambridge.

W dniach 13—20 sierpnia b. r. odbył się w Cambridge (Anglja) ósmy z rzędu międzynarodowy kongres zjednoczonych w „Pax Romana“ katolickich organizacyj i stowarzyszeń akademickich. Zjechali się więc delegaci z Anglji, Francji, Belgji, Niemiec, Austrji, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Czechosłowacji, Jugosławji, Szwajcarji oraz z dalekich Indji i Chin **w liczbie blisko 250 osób,** w tem też i polska delegacja w osobach ks. W. Kneblewskiego (delegata Pol. Kat. Ag. Pras.), ks. dr. A. Marchewki z Sosnowca (del. senioratu Odrodzenia), oraz pp. Bohdana Witwickiego, Witolda Milewskiego, Jerzego Pawskiego i Jerzego Siweckiego z Warszawy, Jana Szeptyckiego i Tadeusza Fedorowicza ze Lwowa (delegaci kół Odrodzenia).

Zjazd odbywał się kolejno w trzech miastach, w tak akademickich ośrodkach jak Cambridge i Oxford ze wspaniałem zakończeniem w stolicy Wielkiej Brytanji. Idea całości było znalezienie pomostu między filozofją chrześcijańską a umysłowością współczesną, tak często obcą duchowi wiary i moralności chrześcijańskiej.

W szeregu referatów i tematów, przedyskutowanych na zebraniach ogólnych i sekcyjnych przewinęły się następujące: Pomost historyczny między teorją a życiem, Pomost filozoficzny i pomost etyczny.

Pozatem poruszono też sprawę unjonizmu ze Wschodem, stanowisko i widoki zawodowe dla akademiczek katolickich i współpracę międzynarodową katolickiego świata akademickiego. W debatach tych ze strony delegacji polskiej zabierali głos w sprawie unjonizmu wschodniego ks. red. Kneblewski, dorobku katolickiego filozofji i historji — delegaci pp. Szeptycki i Siwecki, w sprawie międzynarodowej współpracy akademickiej p. B. Witwicki, prezes delegacji.

Polska delegacja była niezwykle czynną w komisjach, kontynuując w ten sposób tradycję współpracy w dawnych kongresach, szczególniej ostatnim w Warszawie. Między in. podjęła inicjatywę utworzenia komisji wymiany studentów, ułatwień podróży, wycieczek i t. d., popartą przez resztę delegacji.

Podczas obiadu specjalnego, urządzonego przez Kardynała Bourne'a dla przewodniczących poszczególnych delegacji narodowościowych, polskiego delegata posadzono po prawej stronie Prymasa W. Brytanji.

Rozprawom przewodniczył prezes Pax Romana, p. H. Bullogne, na zmianę z p. Witwickim, vice-prezesem.

O monopol handlowy żydów.

Do uwag naszych, w których oceniliśmy właściwe cele żydowstwa amerykańskiego okazującego nagle zainteresowanie opłakaną dolą żydowskiego robotnika, pragniemy dorzucić kilka cyfr ilustrujących stosunki handlowe polsko-amerykańskie.

Według oficjalnej statystyki ma ogólny eksport z Polski w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. w wysokości 1.010.848.000 zł. **nasz wywóz do Ameryki nie osiągnął nawet 10 milj. zł.;** podczas gdy import 202.180.000 złotych.

Podobny stosunek między importem a eksportem obserwujemy i w latach poprzednich.

W r. 1926 n. p. wywieźliśmy do St. Zjednoczonych towarów zaledwie za **15 milj. zł.** co równało się 0.8% ogólnego eksportu z Polski, natomiats przywóz wyniósł 267.896.000 zł. czyli 17%.

W r. 1927 eksport nasz do St. Zjednoczonych przedstawiał wartość **tylko 10 miljonów zł. i stanowił zaledwie 8.8%,** podczas gdy import dochodził do 400 miljonów zł., wynosząc 12% ogólnego przywozu.

Jeszcze wymowniejsza jest statystyka rodzaju towarów eksportowanych do St. Zjednoczonych. Według zestawień G. U. S. za czerwiec br. eksport nasz do St. Zjednoczonych obejmował następujące artykuły: cukierki, kakao z cukrem, czekoladę, skóry cielęce świeże i suszone, skóry końskie, skóry futrzane, jelita, wyroby z pierza, meble gięte, wyroby koszykarskie, rury, parafinę, z wyjątkiem skór cielęcych i mebli giętych, których eksport przekraczał w czerwcu wartość 100 tys. zł. pozostałe artykuły **nie zasługują nawet na wzmiankę z powodu śmiesznych wprost ilości wywożonego towaru.**

Tak wygląda w rzeczywistości eksport polski do St. Zjednoczonych. Nic dziwnego więc, że nagły interes Żydów amerykańskich w eksporcie do St. Zjednoczonych musi się wydać podejrzanym.

Biorąc nawet rzecz całą ze strony t. zw. ekspanzji handlowej, trudno również uwierzyć w wielki rozwój eksportu do St. Zjednoczonych. Rynek bowiem amerykański może wchłonąć tylko **pewne rodzaje towarów polskich,** jak grzyby, galanterja i towary modne, które swą oryginalnością mogłyby zdobyć tamtejszą publiczność wybredną w wyborze towaru a przytem konserwatywną.

Stąd o eksporcie towarów masowych stanowiących gros naszego wywozu **mowy być nie może.**

To też podtrzymujemy swoje zastrzeżenia co do inicjatywy zydów amerykańskich. Nie chodzi im zupełnie o popieranie eksportu polskiego do St. Zjednoczonych skoro tu nie ma żadnych widoków powodzenia, ale o opa

nowanie całego naszego handlu ze Stanami Zjednoczonemi, a w dalszej przyszłości polskiego handlu z zagranicą. Gdyby raz przypomocy kapitału amerykańskiego stworzono wielki aparat eksportowo-importowy, to żydowski monopol handlu Polski z zagranicą stałby się wkrótce faktem.

Uroczystości słowackie w Turcz. Św. Martinie.

W północnej Słowaczyźnie, niedaleko doliny górnego Wagu leży miasto Turczansky Sw. Martin (dawne węgierskie Turocz Szt. Marton). Miasto to odegrało dużą rolę w historji słowackiego ruchu narodowego a w dniu 18 i 19 sierpnia było widownią wielkich uroczystości słowackich z powodu jubileuszu „Slovenskej Maticy". Założycielami tej wielkiej organizacji oświatowej byli Moyes i Kuzmany, których uczczono przez odsłonięcie pamiątkowych płaskorzeźb. W gmachu „Maticy" odbyło się posiedzenie „Muzealnej slovenskej spolecnosti", na którem obradowano nad budową słowackiego muzeum narodowego w Turcz. Sv. Martinie. Gmach ten ma być ukończony w roku 1931. Równocześnie odbyło się posiedzenie związku artystów słowackich, który postanowił zbudować dom artystów.

Odbyło się też uroczyste posiedzenie „Maticy" pod przewodnictwem biskupa Janoska, na którem sekretarz Kromery przedstawił dotychczasową pracę towarzystwa.

W dniu 18 sierpnia rozpoczął się też kongres byłych akademików, wykluczonych ze szkół węgierskich. Na kongresie tym uchwalono protest przeciw akcji lorda Rothermere, oraz hołd dla prezydenta Masaryka i gen. Stefanika, zmarłego tragiczną śmiercią, bohatera narodowego Słowaków.

W uroczystościach brali udział dr. Drobny, prezydent krajowy Słowaczyzny i minister rolnictwa Hodża. Ten ostatni wygłosił mowę, w której twierdził, że ani Słowacy ani Czesi nie ponoszą winy za nieporozumienia między obu narodami. Czesi zawsze popierali Słowaków w walce o uwolnienie z pod jarzma węgierskiego.

Na uroczystości przybyły tłumy ludności z całego kraju, dając tem dowód, że Słowacy cenią i chcą pielęgnować swą własną narodową kulturę.

Z Zakopanego.

Zakończenie tygodnia tatrzańskiego. — Nowe ofiary gór.

W dniu 18 b. m. zakończył się tutaj tydzień polskiego towarzystwa tatrzańskiego, organizowany pod hasłami jubileuszu 25-lecia sekcji turystycznej P. T. T., oraz parku narodowego. Wygłoszono szereg wykładów, m. in. prof. Gwalbert Pawlikowski omawiał taternictwo, kreśląc odrębny typ wycieczkowania dawniej, zaś prof. Goetel mówił na wiecu członków P. T. T. o parku narodowym w Tatrach. Po tym referacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd i sejm do przeprowadzenia w jesieni ustawy o narodowym parku tatrzańskim na uczczenie dziesięciolecia niepodległości Polski. Analogiczną akcję prowadzi rząd czeski, który postanowił także utworzyć park narodowy. Postanowiono również wezwać rząd do przyspieszenia sprawy zakupna obszaru dóbr Poronin i Szaflary. Inne rezolucje domagają się przywrócenia zniżek turystycznych, postawienia hotelu turystycznego w Zakopanem, a także budowy drogi i wyciągu linowego na Gubałówkę.

Onegdaj zaszedł w Tatrach po stronie czeskiej nowy wypadek. Krakowska Zofja słuchacz ka Un. Jag. i Honowska Jadwiga słuchaczka uniwersytetu warszawskiego, wspinając się na południową ścianę Ostrego szczytu (t. zw. drogi Haberleina), stanowiącą jedną z najtrudniejszych ścian w Tatrach po stronie czeskiej, odpadły od ściany, przyczem będąc asekurowane liną, pociągnęły się wzajemnie i obie runęły w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarłe należały do najśmielszych taterniczek, mając za sobą najtrudniejsze i najbardziej karkołomne wycieczki. Ciała obu ofiar zostaną zniesione na stronę czeską, skąd będą przetransportowane do Zakopanego.

Humor.

Na przyjęciu. Pan X. jest zaproszony do pewnego domu, ale czuje się tam nieswojo i chowa się po kątach. W pewnym momencie spostrzega jakiegoś pana w klubowym fotelu. i zagaduje: — Jak się pan-bawi dzisiaj wieczór? — Ani trochę, odpowiada tamten. — To wie pan co: — chodźmy stąd. — Nie mogę. — Dlaczego? — Bo to właśnie ja wydaję przyjęcie.

Na ziemiach Rzplitej

Nowe protesty.

Parafja Wolbrom opowiedziała się w dniu święta Matki Boskiej 15-go b. m. za okólnikiem minist. W. R. i O. P. w sprawie religijnego wychowania w szkole.

W dłuższej depeszy, wysłanej do premjera Bartla złożono premjerowi wyrazy uznania i szacunku za jego okólnik o praktykach religijnych.

Kongregacja niemieckich panien w **Katowicach** powzięła rezolucję, w której czytamy między innemi:

„Niemiecka kongregacja panien rzymsko-katolickich parafji Katowice - Dąb na Górnym Śląsku protestuje jaknajenergiczniej przeciwko antyreligijnym rezolucjom Sejmu i Senatu".

Kto pokryje koszta nowej drogi do Ojcowa?

Droga do Ojcowa została już ukończona i w tych dniach ma nastąpić oficjalne otwarcie nowej bieżni automobilowej. Koszta wybudowania nowej drogi są znaczne, przeto Zarząd drogowy poczynił repartycję kosztów na gminy okoliczne w tem na Modlnicę w wysokości 24.000 złotych. Gmina Modlnica broni się i wnosi sprzeciw, naszem zdaniem słuszny, przeciw repartycji tak wysokiej.

Nową szosą do Ojcowa przejeżdża szczególniej w niedzielę do 300 aut — mieszkańcy Modlnicy mają jeden zysk z szosy, wątpliwej wartości, a mianowicie kurz, który czyni niemożliwem mieszkanie obok drogi. Czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwą, by koszta nowej szosy pokryły auta, kursujące na drodze ojcowskiej, a nie gmina, zresztą biedna i nie posiadająca żadnych funduszów? Tak stawiają kwestję gospodarze w Modlnicy.

Nowy ogród miejski w Katowicach.

Magistrat miasta Katowic oddał do użytku publicznego ogród miejski koło placu Andrzeja. Ogród ten jest przeznaczony przedewszystkiem dla dzieci. Posiada on basen do pływania, piękne planty, plażę piaskową i huśtawki.

W ogrodzie umieszczono wiele ławek. Koszta urządzenia ogrodu wyniosły około 50.000 złotych. Nad budową jego pracowali wyłącznie bezrobotni. Na otwarcie ogrodu zebrali się przedstawiciele miasta, obywatelstwa i prasy. Żadnych mów nie wypowiadano.

Basen kąpielowy dla dzieci na publicznym placu jest pierwszem takiem urządzeniem w Polsce. Woda doprowadzana do basenu z wodociągu odpływa regularnie. Kąpiel i plażowanie dzieci odbywa się w strojach kąpielowych, pod okiem rodziców lub opiekunów. Dorosłym osobom kąpać się w tym basenie nie wolno.

Województwo stanisławowskie widownią szeregu napadów i mordów.

W dniach ostatnich na terenie województwa stanisławowskiego dokonano kilku napadów rabunkowych i morderstw. W gminie Szeszory pow. kosowskiego, napadli dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery, na przechodzące drogą leśną trzy kobiety, Samaruk, Hrymaluk i Samakiończuk, a, obrabowawszy je zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do mieszkania L. Rosenbauma w Kołomyji, wtargnął nieznany sprawca, który dokonał rabunku poczem zbiegł oddając za sobą strzał, by uchronić się przed pościgiem. Kula zraniła ciężko Rosenbauma, którego po udzieleniu pomocy przewieziono do szpitala powszechnego.

W Dobowicach powiatu kałuskiego, zamordowano wieśniaka niejakiego Leona Terleckiego, któremu sprawcy zadali kilka cięć siekierą w głowę i szyję. Tło morderstwa dotychczas nie zostało wyjaśnione. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu.

W Chocimierzu, powiatu tłumackiego, niejaka Katarzyna Petrów dokonała morderstwa na swym bracie Ignacym, uderzając go kilkakrotnie siekierą w głowę w czasie snu. Tło morderstwa jeszcze niestwierdzone; zbrodniarkę aresztowano.

Policjant użył broni.

Przed kilku dniami posterunkowy J. Stolc z posterunku Brzeźnica powiat Oświęcim, będąc w służbie w gminie Babice, użył wobec ukrywającego się, a poszukiwanego listem gończym przez sąd powiatowy w Kętach Karola Rempiesa broni palnej. oddawszy dwa strzały, które spowodowały śmierć Rempiesy. Użycie broni nastąpiło w chwili, gdy Rempiesa uciekając porwał z ziemi wielki kamień z zamiarem rzucenia go na ścigającego posterunkowego. Rempiesa karany był kilkakrotnie za kradzieże.

W Warszawie odbił tłum policjantowi pewnego osobnika, odprowadzanego za opilstwo do komisarjatu. Posterunkowy Kuśnierek ciął bagnetem i aresztował jednego z awanturników, ponieważ ten schwycił go za gardło i usiłował rozbroić.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

W poniedziałek około godziny 7-mej rano wybuchł w fabryce firmy Grünstein i S-ka pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, przy której kilku strażaków odniosło pokaleczenia, spłonęła część tkalni oraz całkowicie szarparnia. Maszyny w przędzalni mocno ucierpiały. W związku z pożarem utraciło pracę 300 stu robotników.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KATĘDRZE LUBELSKIEJ.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zakradł się do zakrystji kościoła katedralnego w Lublinie, nieznany złoczyńca, który dokonał kradzieży srebrnego pozłacanego kielicha, wartości 285 zł. Sprawca dostał się do kościoła przed jego zamknięciem. Dochodzenia w toku.

W ŁODZI WYKOPANO WIELKI BURSZTYN. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kanalizacji na ul. Piotrkowskiej, między ulicą Narutowicza a Cegielnianą, wykopali kawał bursztynu, wielkości dużego jabłka. Bursztyn odesłano do Wydziału Kanalizacji. Ciekawą jest rzeczą, że podczas prac na ul. 6. sierpnia robotnicy kilkakrotnie wydobywali z ziemi kawały lignitu.

ZNOWU ZGON W NIELEGALNYM SZYBIE. W Zagórzu, pow. Będzińskiego zdarzył się w tych dniach wypadek zasypania ziemią niejakiego Pawła Madejskiego, lat 30., zamieszkałego na kolonji Józefów. Madejski udał się do jednego z nielegalnych szybów węgla i zajął się wydobywaniem go. W czasie pracy oberwała się nad nim ziemia, grzebiąc go żywcem. Świadkowie tego zdarzenia zaalarmowali mieszkańców, którzy pospieszyli na pomoc, lecz nieszczęśliwego nie zdołano już ocalić. Zwłoki Madejskiego wydobyto.

FAŁSZYWE DWUZŁOTÓWKI. W Nowym Sączu aresztowano onegdaj niejakiego Birzbauma, który usiłował puszczać w obieg fałszywe dwuzłotówki. Zachodzi podejrzenie, że Birzbaum sam dopuszczał się fałszerstwa.

AUTO WPADŁO DO RZEKI W POBLIŻU JASŁA. Na moście między Bieszem a Libuszą w powiecie Jasielskim wydarzyła się w niedzielę katastrofa automobilowa. Auto, prowadzone przez szofera Golenia, wiozące trzy osoby wjechało przy omijaniu jadącej fury na poręcz, którą wyłamało i wpadło wraz z jadącemi do rzeki, z wysokości około 7 metrów. Skutki wypadku były fatalne. Szofer doznał złamania klatki piersiowej i zmarł w kilka chwil po wypadku, zaś reszta pasażerów z ciężkiemi, lecz niegroźnemi obrażeniami, została odwieziona do szpitala w Gorlicach.

Z całego świata.

List mordercy Obregona.

Jak podaje prasa niemiecka z Mexiko City przez Paryż dnia 17 b. m. morderca Obregona wystosował do swej rodziny następujący list:

„Umarłbym szczęśliwy, gdybym wiedział, że po mnie już nikt nie przeleje krwi swej w tej sprawie. Kościół rzymsko-katolicki niema nic wspólnego z zamordowaniem Obregona. Oświadczenie Ks. Biskupa de la Mora odpowiada rzeczywistości. Mam zaufanie do prezydenta Callesa i do przewodniczącego partji obregonistów, że potwierdzą prawdę moich zeznań. Nigdy nie powiedziałem, że uważam się za narzędzie Boga".

Stalowe domki staną w Czechach.

Fabryka „Skoda" w Pilźnie pertraktuje z jednym z większych koncernów przemysłowych na Słowaczyźnie w sprawie serjowej produkcji tanich domków. Domki mają być stawiane z konstrukcji stalowej, a cena jednego domku o trzech ubikacjach, wynosiłaby 20.000 koron (3.200 zł.).

Dlaczego Wilhelm II-gi nie był nigdy na froncie?

Ekskaiser pałał, jak wiadomo, żądzą ujrzenia na własne oczy frontu wojennego. Dlaczego chęciom jego nie stało się zadość, wyjaśnia to sam w liście, pisanym do obecnej swej żony, Herminy, a ogłoszonym w Saturday Evening Post:

„Cała okolica pozafrontowa usiana była na kilometry dołami i wyrwami po granatach, a droga aż do samego frontu ciągnęła się milę całą. Mógłbym był więc złamać sobie nogę, wpadłszy do jednego z takich dołów, a nieprzyjaciela nie ujrzałbym nawet na oczy".

Cenne wyznanie!

ZJAZD POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA LITWIE.

W Kownie odbędzie się w dniach 1 i 2-go września b. r. Zjazd studentów Polaków, studjujących na Litwie i poza jej granicami.

TAJEMNICZA EPIDEMJA W STOLICY GRECJI.

W Atenach tysiące ludzi zasłabło na jakąś chorobę gorączkową, wobec której lekarze stają bezradni. Stwierdzono tylko, że choroba występuje przeważnie w Indjach zachodnich i nosi nazwę gorączki Dengusa. Z pośród z górą pięciu tysięcy chorych, wiele osób zmarło.

NADUŻYCIA W LITEWSKIM BANKU PAŃSTWOWYM.

„Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że w litewskim banku państwa wykryto sensacyjne nadużycia, dokonywane przy pomocy fałszywych przekazów. Bank poszkodowany został na 300.000 litów. W związku z tem aresztowano dwóch wyższych urzędników banku litewskiego, oraz naczelnego buchaltera Landsbergisa.

EPIDEMJA TYFUSU BRZUSZNEGO NA MORAWACH. Wypadki tyfusu brzusznego na Morawach przybierają formy epidemji. W miejscowościach Wielkie Opatowice liczba zasłabnięć dochodzi do 200.

Podbój powietrza.

SKRZYDŁO SAMOLOTU ODCINA GŁOWĘ CYKLIŚCIE.

W czasie zawodów lotniczych w Yoivedinie w Jugosławji, samolot wojskowy, pilotowany przez sierżanta Knejmeka, wiozący korespondenta jednego z dzienników węgierskich, zaczął w pewnym momencie gwałtownie spadać. Powodem tego był fałszywy manewr pilota, wywołany gestem przestrachu ze strony dziennikarza. Pilot zdążył wyprostować samolot zanim dosięgnął lotniska, przepełnionego publicznością, jednakże skrzydła samolotu odcięły głowę 14-letniemu chłopcu, który przejeżdżał opodal na rowerze.

WYPADEK LOTNICZY.

Z Lidy wystartował do Krakowa na aparacie „Spad" pilot Antoni Gertner. W powiecie radzymińskim musiał z powodu defektu w motorze lądować, przyczem aparat został poważnie uszkodzony.

LOT DŁUGODYSTANSOWY NAD AMERYKĄ. Lotnik Artur Goebel, który w roku ubiegłym zdobył nagrodę, jako uczestnik lotu Ameryka — Wyspy Hawajskie, dokonał lotu ponad kontynentem amerykańskim bez lądowania, bijąc dawniejszy rekord długości lotu o 6 godzin.

SAMOLOT PORUSZANY PARĄ. Z Glendale w Kalifornji donoszą, że pewien inżynier rozpoczął budowę samolotu, który będzie poruszany parą wodną. Cały statek powietrzny, którego długość ma wynosić 60 m., zostanie zbudowany ze stali.

Wiadomości katolickie.

Ojciec św. przeciw próżności światowej.

W konsystorjalnej sali Watykanu zostały w dnia 15 b. m. uroczyście ogłoszone dekrety o cnotach bł. Frasinetti, włoskiej założycielki zakonu SS. św. Doroty i bł. Konrada z Bawarji, kapucyna. Na uroczystości byli obecni: Papież, Kardynałowie Frühwirth i Verde, posel bawarski przy Watykanie i liczni delegaci zakonu Kapucynów i SS. św. Doroty.

Po odczytaniu dekretu Ojciec św. wygłosił przemówienie, sławiąc cnoty obojga błogosławionych i przypominając, że bł. Konrad porzucił bogactwo i dom swój, aby poświęcić się surowemu życiu zakonnika. Kobiety winne brać przykład z bł. Frasinetti. Kobieta dziś w pożałowania godny sposób robi z siebie widowisko, które napawa troską. Wydaje się bowiem, że chciałaby ona zapomnieć zupełnie o wstydliwości, tym cennym darze Boga. Napełnia to serce Ojca św. bólem. Próżność przesłaniająca wszelką myśl o dobru, owładnęła nawet już i te kobiety, które zapewniają, że chcą być katolickiemi kobietami. (KAP.).

NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SYDNEY

w Australji, jak się dowiadujemy, wyjechał tylko jeden przedstawiciel Polski, a mianowicie Ks. **Tomasz Reginek**, proboszcz z Rybnicy na Śląsku. Wysokie koszta zjazdu z wyjazdem, nie dozwoliły Komitetowi polskiemu, na cele którego stoi książę Paweł Sapieha, wysłać liczniejszej delegacji na Kongres. Następny Kongres ma się odbyć w roku 1930 w Kartaginie (Afryka).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Ostatnie dni Piusa X.*)

(W CZTERNASTĄ ROCZNICĘ ZGONU).

I. Pius X-ty rządził Kościołem od 4-go sierpnia 1903 r. do 20-go sierpnia 1914 r.

Drugiego czerwca tegoż roku był zaczął ośmdziesiąty rok swego życia. Zbliżała się wojna, podczas której miał umrzeć. Przewidział on to wstrząśnienie świata; niejednokrotnie wyrażał się do Kardynała Merry del Val, który mu rano przyniósł depesze dyplomatyczne i inne dokumenty, i przedstawił mu jakąś ważną sprawę: „I cóż to wszystko, wobec tego, co się zbliża? Już zbliża się wielka wojna. Rok 1914 nie minie, zanim ona wybuchnie“. Pierwszy raz słowa te wypowiedział w chwili, gdy Włosi zrobili desant na wybrzeże Trypolitańskie (1911). Kilka miesięcy przed wybuchem wojny Papież, przechadzając się po ogrodach watykańskich z Monsigniorem Bressau, w toku rozmowy powiedział: „Po mojej śmierci dopiero naprawdę ujrzycie religio depopulata“. Ostatnie tego rodzaju ostrzeżenie wyszło z ust jego w maju pamiętnego roku w rozmowie z ministrem Brazylji, który żegnał się z Papieżem. „Jakiż Pan szczęśliwy — rzekł Papież — nie będzie Pan z bliska patrzył na wielką wojnę“. Dyplomata, uderzony tem powiedzeniem, którego nie usprawiedliwiały żadne jeszcze oznaki, powtórzył je w listach do kilku przyjaciół.

W niespełna trzy miesiące potem pięć narodów mobilizowało swoje armje a Niemcy wkraczały na terytorjum Belgji.

Opowiadają, iż dwa razy proszony przez ambasadora austrjackiego, by udzielił błogosławieństwa sprzymierzonym armjom Austrji i Niemiec, Pius X odpowiedział: „Błogosławię Pokój“. Odpowiedź w jego stylu, nie mamy jednak dowodów o jej autentyczności. Przyszłość zapewne wiele rzeczy objawi.

Papież o wielkiem sercu nie mógł znieść cierpienia i śmierci tylu swych synów. Gdy wybuchła ta wojna, którą przewidział, znalazła go już osłabionym. Musiał on przyjmować wielu młodych cudzoziemców, uczniów rzymskich seminarjów, których obowiązek wojskowy odwoływał do kraju, a po tych audjencjach słyszano, jak mówił: „Dałbym życie, byleby odwrócić tę straszliwą klęskę“.

Ostatni jego akt pontyfikalny był „zaklęciem do katolików całego świata“. Nosi on datę drugiego sierpnia 1914 roku. Jest to jeden krzyk bólu, ten list składający się z osiemnastu linij, w którym Pius X oświadcza, że „jest przeniknięty troską o zbawienie i życie tylu jednostek i narodów“, a zarazem nawołuje księży „aby zarządzili we wszystkich parafjach modły publiczne“, wiernych zaś, by wznieśli ducha ku Temu, od którego jedynie pomoc przyjść może, ku Chrystusowi, Księciu pokoju i wszechmocnemu orędownikowi u Boga“.

Przeszło parę dni. Po Rzymie i po świecie rozeszła się wieść, że Papież jest chory. Rzeczywiście Papież miał bronchit. Choroba wydawała się lekką, ale wkrótce spostrzeżono się, że serce słabnie, że życiu zagraża niebezpieczeństwo.

W połowie miesiąca stan pogorszył się „Niech się wola Boża stanie, rzekł Pius X, zdaje mi się, że wszystko skończone“.

18 sierpnia rano prosił o wiatyk. Wkrótce potem zamilkł. Malował się na jego obliczu wielki pokój i wyraz anielski. Owa piękność duszy była tak niezwykła, że lekarze wspomnieli o niej w ostatnim biuletynie. Rozumiał wszystko, ale już nie mówił. Czasami powoli robił znak krzyża, który jest znakiem szpady i znakiem wiary.

Kilku drogich przyjaciół dopuszczono do jego łoża, wielkich i małych. Tych, co przybyli pierwsi, zdołał pobłogosławić; ściskał ręce tych, co przyszli później. Długo, bardzo długo, trzymał ręce swego Sekretarza Stanu, który mu tak wiernie i dobrze służył.

19 sierpnia wielki dzwon Świętego Piotra, dając tem samem sygnał wszystkim innym dzwonom Rzymu, zadzwonił: pro Pontifice Agonizante. 20 sierpnia, zanim dzień zaświtał, Pius X oddał ducha Bogu.

Żałoba okryła świat. Nie było chrześcijanina, nie było człowieka o sercu prawem, któryby nie odczuł żalu, że wielka ta dusza rozstała się ze światem.

Jest wielce prawdopodobnem — pisał „Times“ z 20 sierpnia — że żaden włoski kardynał nie był mniej znany Kurji, niż kardynał Wenecki. Watykan na pierwszy rzut oka widział w nim tylko pracownika, świętego biskupa, znanego z rzadkiej skromności i głębokiej prostoty życia; i pytano się z ciekawością — i niepokojem — pod jaki wpływ się dostanie... Ale zrozumiano wkrótce, że Pius X postanowił być u siebie panem. Niebawem zmodyfikował pod wielu względami etykietę swego dworu, poczynił też pewne małe zmiany, dążąc do większej oszczędności. Nie omieszkiwał pytań o zdanie swych kardynałów i szambelanów; wdzięczny był za ich rady: ale decyzje jego zawsze miały charakter jego indywidualności, a pod jego uprzejmością i łagodnością poznawało się zawsze niewzruszoną stanowczość pana...

Bardzo wiele mówiono od samego początku jego pontyfikatu o zmianie, jaka zaszła w duchu papiestwa. W przyszłości, mawiano, Kościół winien mieć Papieża pobożnego, nie polityka. Słowa te „pobożny papież“, w ten sposób rozumiane, wzbudzały u nowego Papieża żywe oburzenie. „Piękna byłaby to rzecz, mawiał jeszcze jako patrjarcha wenecki, gdyby Papież nie był pobożny!... Ci, co gadają w ten sposób, wyobrażają sobie, że papież powinien żyć usunięty w cieniu swej bazyliki, bez żadnego wpływu na życie społeczne, tylko zajęty rozdawaniem błogosławieństw! Nie, nie takiego papieża nam potrzeba. **Katolicyzm ma obowiązek wywierania wpływu na społeczeństwo**, a szczególnie w naszych czasach, nie ma prawa usuwać się na ostatni plan“.

Na Konsystorzu 9 listopada 1903 r., myśl tę precyzuje w swojem przemówieniu: „Nie możemy ukryć faktu, że niejednego zgorszymy, oświadczając, że musimy, bo to do tego nas zmusza konieczność, zajmować się polityką. Ale człowiek oceniający rzeczy sprawiedliwie zrozumie, że Papież, któremu sam Bóg dał najwyższą władzę, niema prawa oddalać polityki od dziedziny wiary i obyczajów“.

*) Wydawany przez XX. Pallotynów pod wytworną redakcję K. M. Morawskiego miesięcznik „Rodzina Polska“ zamieścił w ostatnim numerze wyjątek z książki p. Rene Bazin o papieżu Piusie X — z książki, która jest pięknym i pełnym miłości hołdem, złożonym przez katolickiego pisarza pamięci jednej z najszlachetniejszej postaci, jaka żyła za naszych czasów. W 14-tą rocznicę zgonu Piusa X podajemy ten urywek w tłumaczeniu p. Jadwigi Morawskiej. — **Red.**

O Izbę Literacką.

W dwóch ostatnich numerach „Myśli Narodowej“, zabrał głos w dyskusji na temat utworzenia Izby Literackiej w Polsce p. Karol Ludwik Koniński, jeden z naszych literackich współpracowników i przedstawił następujące wnioski, obszernie uzasadnione:

1. Izba stanowi przedstawicielstwo i kierownictwo korporacji o charakterze prawnopublicznym pisarzy polskich — złożonej ze związku zawodowego P. P. i ze Związku Stowarzyszeń P. P.

2. Członkiem korporacji pisarzy polskich może być tylko osoba zeznająca, że jest narodowości polskiej.

3. Osoby wyznania mojżeszowego uważa się za należące ipso facto do narodowości żydowskiej.

4. Za pisarzy uważa się osoby a) utrzymujące się z pracy pisarskiej; b) osoby z pracy tej nie utrzymujące się, ale w dziedzinie piśmiennictwa pracujące stale.

5) Osoby ad a) niepotrzebują kooptacji przez związki literackie, ale wprost zgłaszają swoje przystąpienie do Z. Z. P. P.

Osoby ad b) muszą być kooptowane przez jeden ze związków literackich, jakąś — która do określenia pozostaje — kwalifikowaną większością głosów.

6. O przyjęciu osoby ad a) decyduje komisja kwalifikacyjna, która kandydaturę jej może odrzucić, w razie, jeżeli uzna, że działalność jej pisarska jest poniżej poziomu intelektualnego i moralnego, wymaganego od szanującego się pisarza polskiego.

7. O wydaleniu pisarza z korporacji stanowi sąd honorowy, a to w razie popełnienia czynów z godnością pisarza polskiego nie licujących.

8) Skarbowość korporacji oparta jest na dochodach autonomicznych np. dochodach z „martwej ręki“ literackiej, z podatku piśmienniczego, opłacanego zapomocą wykupna banderoli, na Skarbie Nar. Lit. i Sztuki według proj. prof. Konopczyńskiego i t. p. W ramach zakreślonych przez ustawodawstwo państwowe Izba Lit. rozkłada podatek j. w. w zależności od wartości kulturalnej, narodowej i społecznej rozmaitych działów piśmiennictwa.

9. W Izbie zasiada delegat rządu z prawem veta.

10. Do korzystania z ustawodawstwa socjalnego na korzyść pisarzy, uprawnieni mają być tylko członkowie Korporacji.

11. Przyznaje się, pisarzom mniejszości narodowych, prawo do tworzenia korporacyj, o podobnym zakresie uprawnień.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości sportowe.

Remisowe wyniki kandydatów do piłkarskich mistrzostw Polski.

Ubiegła niedziela piłkarska, zapowiadająca gruntowną sanację w tabeli mistrzostw piłkarskich — zawiodła. Spodziewano się ogólnie „grubych“ wygranych i przegranych, a tymczasem próba sił naszych klubów dała wyniki europejskie, szanowane przez wielkie i światowe drużyny — wyniki remisowe.

„Cracovia“, której na ub. niedzielę przypadł mecz ligowy z **Warszawianką**, po 90 minutowej grze „fair“ zeszła z boiska „Legji“ z wynikiem **1:1 (0:0)**. Wynik naprawdę ładny, dla obu drużyn, jeśli się zważy ich siłę techniczną i fizyczną.

Również i **„Warta“** rozgrywająca w Poznaniu z **T. K. S.-em** walkę ligową, wyniosła z placu boju stosunek bramek **2:2**.

Krakowska **„Wisła“** podobne szczęście znalazła w grze z **„Ruchem“** w Katowicach, z której **wyszła na remis 1:1.**

Sprzeniewierzyła się jedynie **Pogoń**, która słabej drużynie **Ł. K. S-u** wynikiem **4:3**, odebrała 1 punkt, i zepchnęła go na 14 miejsce w tabeli, której stan obecny przedstawia się następująco:

1) I. F. C. 24 pkt. 2) Warta 24 pkt. 3) Wisła 23 pkt. 4) Cracovia 23 pkt. 5) Polonia 20 pkt. 6) Pogoń 20 pkt. 7) Czarni 19 pkt. 8) Legja 18 pkt. 9) Warszawianka 17 pkt. 10) Ruch 17 pkt. 11) Turyści 15 pkt. 12) Hasmonea 11 pkt. 13) T. K. S. 10 pkt. 14) Ł. K. S. 10 pkt. 15 Śląsk 5 pkt. Podobno ostatni ten klub ma się wycofać z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski, wobec czego zaszczyt zajmowania ostatniego miejsca przypadłby Ł. K. S.-owi.

———oo———

Zawody piłkarskie o mistrzostwo świata.

Dla uchwalonych przez F. I. F. A. (Międzynarodowy Związek Piłkarski) zawodów o mistrzostwa świata, przyjęto następujący plan podziału państwa na grupy:

I. Szwecja, Norwegja i Finlandja. II. Estonja, Łotwa i Litwa. III. Hiszpanja, Francja, Belgja i Holandja. **IV. Niemcy, Szwajcarja, Czechosłowacja i Polska.** V. Austrja, Węgry, Jugosławja i Włochy. VI. Rumunja, Turcja, Grecja i Bułgarja. VII. państwa afrykańskie i VIII. grupa państwa amerykańskie. Zawody wstępne w poszczególnych grupach mają być ukończone w ciągu roku. Zwycięscy rozegrają mecze finałowe.

Jak z tego widać, Polska otrzymała najsilniejszą grupę. Aczkolwiek w takiem towarzystwie nie mamy żadnych szans do wejścia do rundy finałowej, to jednak poważną dla nas korzyścią będzie rozgrywanie spotkań z tak silnymi przeciwnikami, jak Czechosłowacja, Niemcy czy Szwajcarja.

——oo——

W jesieni b. r. rozegramy

kilkanaście międzypaństwowych meczów lekkoatletycznych.

Program ważniejszych zawodów jesiennego sezonu lekkoatletycznego przedstawia się następująco: 25 i 26 bm. — mecz **Polska — Rumunja** w Warszawie, 31 bm i 1 i 2 września — **Mistrzostwa Polski** dla panów w Warszawie, dla pań w Krakowie, 9 września — **mecz kobiecy Polska — Austrja** w Wiedniu, 15 i 16 września — **Polska — Czechosłowacja** w Pradze, 22 września — **Trójmecz Bałtycki** w Rydze, 23 wrz. — **pięciobój męski** we Lwowie, 29 i 30 wrz. — **dziesięciobój** w Wilnie, 30 wrz. **maraton i pięciobój kobiecy** w Bydgoszczy, 14 października — **bieg kobiecy na przełaj** w Katowicach, 21 października — **męski bieg na przełaj** w Lublinie, 28 dtto Wilanów — Warszawa, 11 listopada **bieg na przełaj** 4 narodów w Brassow.

Kto pojedzie na mecz lekkoatletyczny z Rumunją?

Na mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja, który odbędzie się 25 bm. w Bukareszcie została wyznaczona drużyna polska w składzie: Szenajch (100 m.), Weiss (400 m.), Malanowski — Foryś (800 i 1500 m.) 5 km. i 10 km. Sawaryn, Nowak i Sikorski do skoku wdal, Adamczak o tyczce, Baran do rzutów kulą i dyskiem i Dobrowolski do oszczepu. Skład zatem jest b. silny i ma wszelkie szanse zwycięstwa.

NURMI TRIUMFUJE W SZWAJCARJI.

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych w Zurychu fenomenalny Finn Nurmi zwyciężył w biegu na 5 km. w wspaniałym czasie 15 minut 18 sek.

REKORD ŚWIATOWY W SZTAFECIE 4 × 400 M. — POBITY!

W odbywającym się obecnie w Londynie meczu lekkoatletycznym między Anglją a Ameryką padł nowy światowy rekord w sztafecie 4 × 400 m., ustanowiony czasem 3 min. 13.4 sek.

Oryginalne zawody.

Dorobił się majątku na rozerwanych markach. — Biuro przypominające ważne terminy. — „Ofiarny kozioł“ w sklepie. — Kwalifikowani pisarze. — Poszukiwacze zgubionych rzeczy.

W pogoni za wyszukiwaniem zawodu, umysł ludzki zdobywa się niekiedy na oryginalne pomysły, przynoszące bardzo często pokaźne dochody. Ojczyzną tych oryginalnych zawodów jest Ameryka. Bardzo często czytamy, że jakiś Amerykanin dorobił się fortuny w sposób niesamowity, skupując np. zużyte zapałki. Człowiekiem takim był Sam Singer. Po wyczerpaniu wszystkich funduszów, kołacząc po najrozmaitszych biurach o posadę, za ostatnie grosze kupił markę na list, który zamierzał wysłać z prośbą o zajęcie. W czasie naklejania rozerwał markę. Pech ten jednak nasunął mu oryginalną myśl. Zbierał i skupował rozerwane marki, przyprowadzał je do należytego porządku i w krótkim czasie założył wielki dom handlowy, w którym zatrudniał tą samą pracą kilkudziesięciu robotników. Rozerwana szczęśliwie marka pozwalała mu na starość wyjeżdżać co roku na wypoczynek do Europy.

Wśród szalonego tempa życia w Ameryce, zapomina się bardzo często o ważnych nieraz rzeczach. Zmęczony całodzienną pracą Amerykanin wraca do domu i zastaje piekło. Co się stało? Oto członkowie rodziny zapomnieli, że w tym dniu przypadają imieniny matki, która czuje się niezwykle obrażoną. Urodziny bogatej cioci, rocznica ślubu, termin sądowy, nieszczęsny dzień, w którym trzeba wykupić weksel i t. d. — to są wszystkie bardzo ważne wypadki, o których jednak tak łatwo można zapomnieć. Z pomocą tym wszystkim „zapominalskim“ spieszy biuro pana Doyle, które za opłatą kilku dolarów zawiadamia swoich abonentów o najrozmaitszych terminach.

Zawodem również oryginalnym jest t. zw. „ofiarny kozioł“. Przeważna część kupujących w sklepie nie jest zadowolona z towaru. Niektórzy objawiają swe niezadowolenie nawet głośno, niektórzy zaś czynią szefowi piekielną awanturę, domagając się usunięcia pomocnika handlowego, który nie nadaje się, ich zdaniem, do sprzedaży w sklepie. Solidna firma postępuje jednak radykalniej. Szef firmy, słysząc zażalenie, wpada w gniew, wyrzuca przez drzwi subjekta, przeprasza gościa, który ułagodzony i połechtany w swej ambicji, rozpowiada później o tym wypadku wszystkim znajomym. „Kozłów ofiarnych“ zaś dostarcza specjalne biuro, ciągnąc pokaźne z tego zyski.

Pomysłowy człowiek we Włoszech może żyć dostatnio, wykorzystując zalety czy wady bliźnich: miłość i niechęć do pisania. Służąca nie mogąca poradzić sobie z zawiłym alfabetem (małym i dużym), kawalerzysta (myślący tylko o koniach), handlowiec, przekupka i t. d., udają się do domku, nad którym sterczy napis „Kwalifikowany pisarz załatwia prywatną i oficjalną korespondencję“, zwierzają się ze swej dolegliwości samorodnemu literatowi i w ciągu kilku minut obaj, literat i interesant rozstają się ku obopólnemu zadowoleniu.

Również i na Rivierze rozwinął się oryginalny zawód. Wieczorem, gdy na plaży pusto i głucho, zjawiają się „pomysłowi przedsiębiorcy“ z łopatkami i ryją piasek. Zajęcie bardzo intratne. Świadczy o tem komunikat pewnej francuskiej gazety: „Wczoraj wieczorem znaleziono na plaży następujące przedmioty: 2 kapelusze, 30 chusteczek do nosa, 2 laski, 1 kubek, portmonetkę damską z pieniądzmi, 6 piór wiecznych, 4 srebrne ołówki, kilka puderniczek, 6 par pończoch jedwabnych, pierścionek i sznur fałszywych pereł“. Pojedynczy przedmiot przedstawia małą wartość; plony jednak zebrane w ciągu kilku miesięcy pozwalają „przedsiębiorcy“ na otwarcie dużego sklepu ze znalezionemi przedmiotami.

———oo———

Ks. Roman Lepiarz

kanonik i proboszcz

w Zbylitowskiej Górze

przeżywszy lat 90, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 sierpnia 1928 roku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek rano dnia 24 sierpnia b. r.

Co słychać w Krakowie?

Nowe zarządzenie w sprawie klinik uniwersyteckich.

Ministerstwo oświaty opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie klinik uniwersyteckich. Kliniki mogą być **instytucjami samodzielnemi, lub istnieć w obrębie szpitali.** Szpitale publiczne obowiązane są, o ile uniwersytet nie posiada własnych klinik, do zezwalania na **użytkowanie niektórych potrzebnych oddziałów szpitala na konieczne cele kliniczne.** W miastach, w których istnieją uniwersyteckie wydziały lekarskie, szpitale publiczne, jak i szpitale bez prawa publiczności, mogą być powołane do współdziałania z klinikami w kształceniu przyszłych lekarzy i rozwoju nauk lekarskich. Sposób wykonania tego obowiązku, oraz warunki umieszczania klinik w obrębie szpitala określa, o ile szpital nie jest własnością państwa, umowa, zawarta między właścicielem szpitala, a uniwersytetem. **W razie niedojścia do skutku umowy rozstrzyga minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem oświecenia.**

Użycie pomieszczeń szpitalnych dla celów klinicznych nie odejmuje tym pomieszczeniom charakteru szpitala i nie może przynosić uszczerbku dla celów szpitalnych.

———oo———

O współudział w urządzeniu V Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W związku z akcją przygotowawczą Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jaki odbędzie się w dniu 2—9 września b. r. na terenie całego Państwa, Komitet Wykonawczy Tygodnia w Krakowie odbył w dniu wczorajszym zebranie komisji kwesty w sali Związku Kobiet Katolickich, Rynek gł. L. 9. Zebranie zagaił inż. Piotr Król, wiceprezes Komitetu Woj. L. O. P. P., poczem rozdzielono czynności pośród zebrane panie Komitet uprasza wszystkie panie, które dotychczas nie zgłosiły swego udziału do komisji kwesty o zgłoszenie się wprost do sekretarjatu Tygodnia, gmach województwa, parter na lewo, biuro Ligi, godz. od 9—13 i od 16—18 po południu, tel. 1141/b, tamże przyjmuje się zgłoszenia towarzystw i związków celem wzięcia udziału w akcji Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Przepisy o związkach.

W czerwcu 1926 r. Min. spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania przepisów o związkach i stowarzyszeniach. Przepisy miały ukazać się w postaci rozporządzenia Prezydenta, z różnych powodów jednak sprawę tę odroczono. Tymczasem sprawa stowarzyszeń, a szczególnie partji politycznych, wymaga unormowania. Partje polityczne, na podstawie przepisów, nie są u nas uważane za osoby prawne. Wobec tego nie mają one prawa nabywać nieruchomości, zawierać umów na odnajem mieszkania i lokali. W praktyce tworzy się fikcje, mianowicie osoby prywatne podpisują umowy lub kupują domy, które faktycznie należą do partji. Niejednokrotnie osoby, które podpisały umowy, po wystąpieniu z partji uzależniają od ich dobrej woli zwrot majątku partji. Co się tyczy stowarzyszeń, obecna procedura rejestracji i legalizacji jest bardzo skomplikowana. Ma ona ulec zmianie. Min. spraw wewnętrznych przystąpiło do **ponownego opracowania nowelizacji obecnie obowiązujących przepisów. Ma być wprowadzony system uznania partji politycznych za osoby prawne.** Ostateczna decyzja zapadnie na konferencjach międzyministerjalnych.

Areszt tymczasowy dla nieletnich.

Do budżetu min. sprawiedliwości na rok 1929/30 wstawiono kredyty na rozpoczęcie budowy aresztów tymczasowych, przeznaczonych dla nieletnich. Dotychczas odsiadywali oni areszt tymczasowy w ogólnym areszcie, co nie było pożądane.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW.

Według statystyki wojewódzkiego urzędu śledczego w ciągu lipca b. r. popełniono na terenie wojew. krakowskiego następujące przestępstwa: **zdrada główna 4**, bunt i opór władzy 1, inne przestępstwa przeciwko władzy 68, szpiegostwo 1, **dezercja 19**, przemytnictwo 2, włóczęgostwo i żebranina 213, **fałszerstwa pieniędzy 1**, rabunek 7, **morderstwo 5, dzieciobójstwo 6**, zbrodnicze podpalenie 7, **przestępstwa przeciwko moralności 80**, pobicia 595, porzucenie dzieci 5, handel żywym towarem 1, kradzieże mieszkaniowe, strychowe, sklepowe, kolejowe, kieszonkowe i t. p. **2823**, oszustwa 427, wymuszenia 11, sprzeniewierzenia 60, lichwa 65, **hazard karciany 7**, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1483, przekroczenie przepisów handlowo - administracyjnych 1282, zaginięcia osób 8, przekroczenia meldunkowe 426, opilstwo 852, bigamja 1.

W czasie lipca **wybuchło 128 pożarów przypadkowych, nieszczęśliwych wypadków zaszło 69, w tem śmierci 52. Samobójstw w tym czasie zanotowano 24.**

———oo———

Kraków, dnia 22-go sierpnia 1928.

Środa 22: św. Tymoteusza, św. Antoniego.

Czwartek 23: św. Filipa.

Czwartek 23: wschód słońca o godz. 4.45, zachód o godz. 18.39.

———oo———

ZNIŻKA CEN CHLEBA ŻYTNIEGO O 5 GROSZY NA 1 KG. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 22 sierpnia 1928 r. obowiązują następujące ceny maksymalne chleba: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65% przemiału 57 groszy, 1 kg. chleba żytniego ciemnego 50 groszy, 1 kg. chleba pszenno-żytniego 61 groszy. Ceny powyższe obowiązują w sprzedaży detalicznej tak w sklepach przy piekarniach jak i spożywczych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu 5—6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, zbieranego 25—30 gr, śmietanki 50 do 60 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2 zł, 1 kg. sera zwyczajnego 1.20—1.40 zł, masła deserowego 6.40—7 zł, zwyczajnego 5.50—5.80 zł, jaja świeże za kopę 10—10.50 zł, za sztukę 17 do 18 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4—6 zł, gęś 10—14 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 0.60—1 zł, stołowych 0.80—1.40 zł, gruszek kraj. kompot. 0.80—1.30 zł, deserowych 1.20—1.80 zł, śliwek kraj. 0.80 do 1.80 zł, malin 2.60—2.80 zł, wiśni 1.20—3.20 zł, borówki za litr 70—75 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 18—20 zł, buraki ćwikł. 1 kg. 25 do 30 gr, marchew 40—50 gr, cebula kraj. 55 do 60 gr, czosnek 1.40—1.50 zł, kapusta biała w główkach kopa 15—18 zł, sztuka 30—40 gr, groch kopa 2—3.50 zł, sztuka 5—10 gr, kalafiory 0.50—1.20 zł, pietruszka 1 kg. 40—50 gr, seler 50—60 gr, pomidory 3.80—4 zł, groszek szpar. żółty 1.50—1.80 zł, groszek ziel. 1.20 do 1.40 zł, bób 1 litr 35—40 gr, barszcz 35—40 gr.

PORZĄDKI W UZDROWISKACH. Dyrekcje robót publicznych, w porozumieniu z departamentem służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych, pokryły wszystkie drogi państwowe, przebiegające przez uzdrowiska, specjalnym płynem pyłochronnym, który chroni szosy od kurzu na przeciąg trzech miesięcy.

BILETY KOLEJOWE. Dyrekcje kolejowe wyjaśniły, że prawo do wykupu biletów blankietowych w pociągach dla podróżnych, którzy nie zdążyli wykupić biletów kolejowych służy tylko tym, którzy natychmiast po zajęciu miejsca w pociągu zawiadomili o tem konduktora. Podróżni, którzy się do tego przepisu nie zastosowali, będą musieli płacić karę za jazdę bez biletu.

PRZEPUSTKI TURYSTYCZNE. Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przepustki turystyczne, wydawane na przekroczenie granicy i zwiedzenia pasa granicznego czeskiego i rumuńskiego, wydają jedynie starostowie powiatów, przylegających do linji granicznej. Starający się o przepustki przedstawiać muszą dowody osobiste.

SZKOŁY DLA POŁOŻNYCH. Departament służby zdrowia przystępuje do opracowania rozporządzenia w sprawie prywatnych szkół dla położnych. Przy szkołach będą internaty. Mieszkanie uczennic poza internatem będzie wzbronione. Po skończeniu szkoły prywatnej uczennica będzie musiała złożyć egzamin przed komisją egzaminacyjną przy szkole państwowej. Dopiero po złożeniu tego egzaminu będzie mogła używać tytułu położnej i wykonywać praktykę.

KRADZIEŻ NA BUDOWIE. Władysław Drożkowski, monter, zam. przy ul. Grabowskiego L. 5, zgłosił w policji, że w ostatnich dniach skradziono mu z baraku na budowie przy ul. Ruskiej 20 sztuk kurków mosiężnych i narzędzia monterskie wartości 400 zł.

ZEMDLAŁA Z WYCIEŃCZENIA. Jadwiga Madelowna (lat 16), wyrobnica, idąc wczoraj ul. Grodzką dostała nagle boleści żołądkowych i upadła zemdlona na bruk. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zasłabnięcie skutkiem wycieńczenia. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TARTAKU. W tartaku w Dąbiu zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Zatrudniony tam Antoni Dziadecki, robotnik, podczas ładowania drzewa do wagonu, został przytłoczony spadającemi belkami. Po wydobyciu go z pod stosu drzewa stwierdzono, że doznał zmiażdżenia prawej nogi. Lekarz Pogotowia przewiózł go do kliniki chirurgicznej, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Stan ofiary wypadku jest bardzo ciężki.

———o:o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tarzan i złoty lew.
UCIECHA: „Złodziej kobiet".
NOWOŚCI: „Mściciele".
SZTUKA: „Książę i Apaszka".
CORSO: „Wojak Szczapa na froncie".
WARSZAWA: „Władca dzikiej puszczy".

Literatura.

PRASA WARSZAWSKA O „MADONNACH" PIETRZYCKIEGO.

Nową serję poezji Jana Pietrzyckiego: „Włoskie Madonny", wydaną przez krakowską księgarnię Krzyżanowskiego, bardzo gorąco przyjęła prasa warszawska. Na łamach „Rzeczypospolitej" w dłuższym artykule pisze między innemi znany literat warszawski J. S. Wroczyński: „Jan Pietrzycki należy do tych poetów, którzy odzywają się stosunkowo dość rzadko i piszą nie wiele, ale natomiast wszystko, co wychodzi z pod ich pióra, posiada zarówno doskonałość formy, jak i niezawodną wartość artystyczną. Wiersz Pietrzyckiego obok skończenie doskonałej formy, przemawia niezwykle harmonijną muzykalnością i kolorytem. Słowo poety nie sprawia wrażenia słowa, jest raczej delikatną barwą, pełną wewnętrznego skupienia. Płonie w niem czar odrodzenia i całe bogactwo kolorytu sztuki i nieba włoskiego. Poezje Pietrzyckiego brzmią, jak najsubtelniejsza pieśń. To też bierze się je do rąk z radosnem skupieniem po to, by wiele, wiele jeszcze razy powracać do ich natchnionego piękna".

PRZED ŚWIĘTEM MŁODZIEŻY.

Ukazał się bogato ilustrowany Nr. 9 **„Przyjaciela Młodzieży"** na 24 stronicach. Numer jest poświęcony przygotowaniom do listopadowego „Święta Młodzieży", obchodzonego co roku uroczyście w dniu św. Stanisława Kostki, patrona Stowarzyszeń M. P. W tym roku „Święto Młodzieży" będzie obchodzone pod hasłem „My rycerze Chrystusowej Polski". (artykuł wstępny). Numer zawiera artykuły: „Przyjaciel Młodzieży" dla każdego druha" (uchwała na Zjeździe Rady Naczelnej Zjednoczenia M. P. w sprawie obowiązkowego abonamentu), „Od pisma do druku" (Bibliofil), „W co wierzyli nasi praojcowie? (R. L.), „O niebie gwiaździstem" (R. L.) i wiersze „Credo" Antoniego Waśkowskiego oraz „Nasza moc" St. Siemińskiej. Działy przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego przynoszą szereg ciekawych wiadomości organizacyjnych. Numer uzupełnia ilustrowana kronika „Ze świata" i „Z naszej rodziny". Adres redakcji: Poznań, Pocztowa 15; cena pojedyńczego numeru 25 gr.

Targi wełniane w Polsce

odbywać się będą cztery razy do roku.

Ze strony instytucji handlu wełną wysunięto inicjatywę zorganizowania jarmarków wełnianych, mających na celu podniesienie produkcji wełny krajowej, jak i uregulowania obrotu tym materjałem. Projekt ten został już zatwierdzony i odbywać się będą coroczne cztery jarmarki o charakterze międzynarodowym: dwa w Toruniu, jeden w Warszawie i jeden w Wilnie, a czas ich trwania będzie dostosowany do okresu strzyży owiec. Pierwszy jarmark odbędzie się w Toruniu w okresie 24—25 października b. r.

Nadmienić należy, że obecnie na ziemiach polskich hoduje się około 1,900.000 sztuk owiec.

Rzeczy ciekawe.

Związek Smithów.

Wobec wystawienia kandydatury nowojorskiego gubernatora Smitha na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wszyscy inni Smithowie, których w Ameryce Północnej ma być do dwóch miljonów, tworzą „Światowy związek Smithów", do którego, rzecz oczywista, należeć mogą tylko osoby, których nazwiska brzmią „Smith". W St. Louis urządzono nawet wycieczkę niedzielną Smithów; chór złożony z osób tegoż nazwiska był bardzo liczny; burmistrz miasta wydelegował 50 policjantów do utrzymywania porządku na wycieczce — każdy z nich nazywał się „Smith". W końcu wysłana została depesza do kandydata na prezydenta, którą podpisało kilkuset Smithów.

Związek Smithów utworzony zostaje w celu udzielania wzajemnej pomocy osobom tegoż nazwiska. Ufundowane będzie specjalne sanatorjum dla dzieci Smithów. — Agitatorzy partji demokratycznej pragną wykorzystać utworzenie związku celem zyskania dwóch miljonów głosów na rzecz imiennika Smithów, lecz ankieta, przeprowadzona przez pewne pisma waszyngtońskie, dała wręcz przeciwny wynik. Na stu zapytanych Smithów, 80-ciu głosować będzie na Hoovera, zaledwie zaś 20-stu na swego imiennika.

RAID SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEVROLET, WARSZAWA — MOSKWA. W niedzielę o godz. 12 w południe wyruszył do Moskwy samochód ciężarowy Chevrolet zmontowany w fabryce samochodów General Motors w Polsce. Samochód ten został zakupiony przez rząd sowiecki. Jest to pierwszy samochód zmontowany rękami robotników polskich, który wyruszył do Rosji Sowieckiej.

W sobotę w południe samochód został przyjęty przez Komisję sowiecką w składzie: inż. P. Rameńskiego, dyr. Sekcji Transportu, inż. S. Mandelstama, dyr. Sekcji Importu oraz W. Prosina, radcy handlowego.

Samochód do granicy prowadzi p. Sikorski, szofer General Motors, poczem przekaże go szoferom sowieckim. Drogę od granicy do Moskwy samochód również odbędzie na kołach.

Życie gospodarczo-społeczne.

Odpływ walut z Banku Polskiego

SIĘGA 200 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Przeszło miljard złotych dotychczasowego deficytu w bilansie handlowym.

Ujemne saldo bilansu handlowego za czerwiec wyrażające się kwotą 88 miljonów złotych daje w sumie za 7 miesięcy bieżącego roku 650 miljonów co wraz z deficytem roku 1927 daje **przeszło miljard złotych deficytu** w obrocie towarowym z zagranicą. Charakterystycznem jest, że waloryzacja ceł, która w myśl zapowiedzi p. Bartla miała być środkiem do zatamowania importu, nietylko nie osiągnęła pod tym względem rezultatu, ale wręcz przeciwnie import, a także i deficyt jest stale wyższy od rozmiarów przed-waloryzacyjnych. Ilustruje to następująca tabela z poszczególnych miesięcy roku bieżącego:

	Wywóz	Przywóz	Saldo
	w tysiącach	złotych	polskich
Styczeń	218.432	271.106	— 52,729
Luty	197.823	270.378	— 72,555
Marzec	208,314	372,133	— 163,019
Kwiecień	184.521	265.626	— 81,105
Maj	201,776	296,470	— 94.694
Czerwiec	191.961	289.510	— 97,549
Lipiec	200.000	288.000	— 88,000
Ogółem	**1,402,847**	**2,053,223**	**— 650,376**

Takie kształtowanie się bilansu handlowego nie może oczywiście pozostać bez wpływu na stan zapasu walut i dewiz w Banku Polskim, zaliczonych do pokrycia złotego. Odpływ tych walut w okresie od 31. grudnia 1927 do 10 sierpnia 1928 wyniósł ogółem 192 miljony złotych. Jest to proces oczywiście powolny ale trwały. Następuje zwolna dlatego, bo nie odrazu płaci się za sprowadzone towary, za które należytość jest w dużej mierze kredytowana, ale wreszcie zapłaconą być musi. Że zaś wywóz towarów z kraju nie kompensuje tych wydatków muszą więc z natury rzeczy wyczerpywać się rezerwy walutowe Banku Polskiego.

W zestawieniu z dnia 31 grudnia 1927 roku czołowe pozycje bilansu Banku Polskiego przedstawiają się następująco:

Zapas kruszcu 31 grudnia 1927 roku 519.9 miljonów złotych. waluty, dewizy i należytości. zaliczone do pokrycia 687.5 miljonów złotych; razem 1.207.4 miljonów złotych.

Zapas kruszcu 10 sierpnia 1928 roku 606,3 miljonów złotych, waluty, dewizy i należytości, zaliczone do pokrycia 495.3 miljonów złotych; razem 1.101,6 miljonów złotych.

Różnica wynosi 192 miljony. Jeżeli proces ten trwać będzie w dalszym ciągu, można mieć poważne obawy o zachwianie podstaw naszej waluty.

Wbrew tym oczywistym faktom urabia się w pewnych odłamach prasy opinję lekceważącą to niewątpliwie ujemne zjawisko w naszem życiu gospodarczem. Usiłuje się wmówić, że deficytowość bilansu handlowego jest objawem, przeciwko któremu nawet nie należy przeciwdziałać. „Przegląd Gospodarczy“, organ Centralny Związku Przemysłu, Handlu i Górnictwa stwierdza na przykład:

„Przeglądając cyfry handlu zagranicznego Polski za szereg ostatnich lat w pozycjach ogólnych i szczegółowych, oraz oceniając możliwości przywozu i wywozu na najbliższą przyszłość, która potrwać może również lat kilka, należy przypuszczać, że saldo ujemne polskiego bilansu handlowego jest zjawiskiem stałem, które mogłoby zniknąć tylko w chwilach wspaniałego urodzaju rolnego. Istnieją wprawdzie duże nawet możliwości zwiększenia wywozu produktów rolniczych, a w szczególności przetworów produktów hodowlanych, jednak należy równocześnie liczyć się z prawdopodobieństwem wzrostu przywozu przy zawarciu i wejściu w życie wszystkich ważniejszych gospodarczych umów międzynarodowych dwu- i wielostronnych, które niewątpliwie wprowadzą większe zmiany po stronie polskiego przywozu niż wywozu. Otwarcie rynków wschodnich jest kwestją, którą trudno brać w przewidywaniach w rachubę“.

Ale — zaznacza zaraz — „ujemnego salda bilansu handlowego nie należy utożsamiać z ucieczką z kraju walut obcych i złota. Dopływ kapitałów do Polski powinien być zapewniony odpowiednią polityką ogólną“. Nie idzie jednak o „utożsamianie“ ale o stwierdzenie, że w braku innych źródeł dochodowych poza eksportem towarów Polska będzie jednak pozbawiana swych zapasów walut obcych jeżeli import będzie nadal wzrastał. Tembardziej, że spodziewany napływ pożyczek — zawiódł.

———OO———

Sprawy skarbowe.

Wpływy z podatku gruntowego maleją.

ZESTAWIENIE DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI OD KWIETNIA DO LIPCA B. R.

Zgodnie z tymczasowemi zestawieniami obrotów kasowych w poszczególnych izbach skarbowych kraju w I-szym kwartale budżetowym 1928 roku, czyli od 1 kwietnia do 1 lipca b. r., wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły 602.283 zł, czyli o 2.5% więcej od sumy preliminowej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy, wynoszący o 36% więcej od sumy preliminowanej.

Dalszy wzrost wykazują opłaty od kart do gry (o 25%), odsetki, zwłoki i grzywny (o 18%), podatek od kwasu octowego (12%), podatek dochodowy (o 11%), opłaty stemplowe (o 5%).

Natomiast **znaczne zmniejszenie wykazują podatek gruntowy (o 9%), podatek wojskowy (o 8%) i akcyzowe opłaty patentowe (o 12%).**

Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2%. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3.5%, monopolu spirytusowego o 2%, monopolu soli o 3% i wreszcie monopol zapałczany o 0.3%.

——oo——

Krzywdzące ustalanie podatku obrotowego.

Okólnik ministerstwa skarbu.

Minist. skarbu rozesłało do urzędów i do izb skarbowych okólnik treści następującej:

Doszło do wiadomości minist. skarbu, że urzędy skarbowe, w celu zastosowania 1 proc. stawki podatku obrotowego, domagają się od kupców, nie prowadzących ksiąg handlowych, dostarczania list z dokładnym wykazem firm, u których nabywają towary, oraz dokumentów, stwierdzających zawierane tranzakcje handlowe. Gdy kupcy nie przedstawiają żądanych dowodów, urzędy skarbowe odmawiają zastosowania 1% stawki podatku obrotowego. **Urzędy skarbowe nie mają prawa występować do płatników z powyższemi żądaniami, a czyniąc tak, postępują wbrew zarządzeniom min. skarbu z dnia 14 marca i 3 maja b. r.**

W okólniku z dnia 14 marca nadmienia się, że urzędy skarbowe mają prawo żądać dokumentów, stwierdzających, że płatnik, chcący korzystać z ulgowego podatku 1 proc., prowadzi handel hurtowy w myśl § 24 rozp. wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. **Jednakże nie ma to nic wspólnego z ustaleniem wysokości obrotu przedsiębiorstwa handlowego, ponieważ sprawa ta należy do kompetencji komisji szacunkowej.**

Jednocześnie minist. skarbu wskazuje, że podania w sprawie zmniejszenia stawki podatkowej, winny być kierowane przez urzędy skarbowe do komisji szacunkowej **wówczas, gdy 2% podatek obrotowy grozi przedsiębiorstwu ruiną.** Ostateczna decyzja w tej sprawie należy w drodze rekursu do izby skarbowej. Poza tem zezwala się naczelnikowi urzędu skarbowego **na rozpatrzenie w zakresie własnych kompetencyj podań tych płatników, którym wymierzono podatek obrotowy po właściwym terminie**, nawet wtedy, gdy podania były wniesione do urzędu skarbowego po 15 maja b. r. Jak wiadomo jednak, ostateczny termin składania podań upłynął już 15 b. m. **Należy też, zdaniem minist., bezwzględnie przyspieszyć załatwienie wszelkich zaległych podań i rekursów.**

Nowe udogodnienia pocztowe.

Wprowadzone zostały ostatnio nowe udogodnienia pocztowe, mające niewątpliwie szersze zastosowanie: a więc w sprawie **pocztowych przesyłek dworcowych;** wprowadzające w obieg **kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzią** i wreszcie o **ryczałtowaniu opłat pocztowych** za pocztowe przesyłki listowe.

Pocztowe przesyłki dworcowe wprowadzone zostały tylko w obrocie wewnętrznym i będą wydawane odbiorcom na dworcach kolejowych bezpośrednio po nadejściu pociągu kolejowego, w którym pocztę konwojuje funkcjonarjusz pocztowy. Przesyłki te obejmują jednakże tylko listy i gazety i zostają przyjęte pod następującemi warunkami. Nadawca winien zgłosić żądanie pisemne w urzędzie pocztowym, w którym zamierza nadawać przesyłki dworcowe i w piśmie podać obok odbiorcy, numer pociągu, którym poczta ma być wysłana, opłacając ustaloną taryfę miesięczną. Odbiorca winien zgłaszać się na dworcu po odbiór poczty.

List dworcowy nie może być cięższy nad 500 gr. i musi być na stronie adresowej opatrzony obwódką czerwoną na centymetr szeroką z napisem w środku: „List dworcowy“, numerem pociągu i adresem odbiorcy. Na stronie odwrotnej nadawca umieszcza swój adres.

Nadawanie listów dworcowych i dworcowych przesyłek gazetowych jako przesyłek poleconych, nie jest dopuszczalne.

Listy dworcowe nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych, zaś przesyłki gazety, jedynie w urzędach pocztowych na dworcach kolejowych.

Drugie zarządzenie dotyczy oddawna gdzieindziej wprowadzonych w obieg kartek pocztowych z opłaconą odpowiedzią.

Kartki te (pocztówki) mają obieg tylko w kraju i opatrzone są dwoma znaczkami po 15 groszy z podobizną Henryka Sienkiewicza.

Wreszcie nowe zarządzenie pocztowe wprowadza ryczałtowe opłaty pocztowe za pocztowe przesyłki listowe.

Za zezwoleniem ministra poczt. opłaty pocztowe za zwykłe i polecone listy, nadawane w obrocie wewnętrznym, mogą być uiszczone ryczałtem. Korespondencja w ten sposób przesyłana musi być nadawana za pomocą książek nadawczych.

Kwotę, jaką tytułem ryczałtu za cały rok kalendarzowy ma uiścić upoważniony do nadawania w ten sposób swojej korespondencji, za opłatą ryczałtową, — ustala corocznie, na podstawie wyników liczenia Ministerjum Poczt.

——o:o——

Rolniczy rejestr zastawny.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta o rejestrowym zastawie rolniczym, wyszło obecnie rozporządzenie ministrów skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa o rejestrze zastawnym rolniczym i znakach zastawniczych.

Na mocy tego rozporządzenia, przy każdym sądzie powiatowym (pokoju) wprowadzony zostaje dla celu rejestrowego zastawu rolniczego rejestr zastawowy rolniczy dla całego okręgu, na który rozciąga się właściwość terytorjalna danego sądu.

Dla każdego gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego prowadzony będzie osobny rejestr zastawowy. Wpisy do rejestru mogą nastąpić tylko na mocy uchwały sądu.

Umowa zastawu winna zawierać dokładne określenie przedmiotu zastawu przez szczegółowe wymienienie jego jakości i ilości oraz miejsca położenia (gmina, wieś) nieruchomości, na której znajduje się przedmiot zastawu.

Wytwory rolnictwa i przemysłu rolnego, na których ustanowiono prawo rejestrowe zastawu, winny być oznaczone znakami specjalnymi dla odróżnienia od reszty ruchomości, będących w posiadaniu zastawcy.

Rozporządzenie powyższe, ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 72, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Tak się przedstawia w zarysie skróconym rozporządzenie, wprowadzające rejestr zastawny rolniczy.

———OO———

Giełda akcyjna bez ruchu.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja **bez zmiany.** Ruch nadal mały, przy słabem stosunkowo zainteresowaniu się papierami. W transakcjach drobne tylko partje akcji. Na pogiełdziu ruch również słaby.

Notowano: Bank Polski 181½ zł. Bank Hipoteczny 113 zł. Zieleniewski 132 zł. Parowozy 36½ zł. Siersza Górnicza 145 zł. Lokomotywy 130 zł. 4% pożyczka inwestycyjna 126 zł.

Dolar w Krakowie w obrotach prywatnych 8.88¼—8.88¾, czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ złotego.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.01, 124.32, 123.70, Holandja 357.50 358.40, 356.60. Londyn 43.27¾, 43.38, 43.17; Nowy Jork 8.92. 8.88, Paryż 34.86¾, 34.95,5 34.78; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28; Wiedeń 125.63,5, 125.94.5, 125.32.5 Włochy 46.65.5, 46.77, 46.54; Marka niemiecka 212,40, 212.42.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 184½, 184¼, 184½, Firley 68¼, Wysoka 125, Nobel 32¾, Cegielski 45½, Lilpop 42¾, 42. Modrzejów 42½. 42. Ostrowiec I b. 188—120 II b. 112—113, Parowozy 39.5; Rohn 8.88. 8.90, Starochowice 55.25, 55.6, Borkowscy 17, 5% dolarowa 93¾, 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 61,5, 6% dolarowa 85 10% kolejowa 104, 8% listy Banku Gosp. Krajowego 94.

Zboże tanieje

pasza drożeje.

W obrotach na rynku zbożowym w Krakowie zaznaczyła się **lekka tendencja zniżkowa, przy zwiększających się dowozach.** Jedynie pasze mocniejsze w tendencji. Na tutejszej giełdzie notowano: pszenica dworska nowa 51—52 zł., pszenica targowa 50—51 zł. żyto dworskie nowe 38—39 zł. żyto targowe 36—37 zł. owies dworski 35—36 zł. owies targowy 33—34 złote, jęczmień targowy 36—38 zł. ziemniaki stołowe 15—16 zł. Mąka pszenna krakowska 45% 85—86 zł. 50% wymiału 83—84 zł. mąka żytnia krakowska 65% 56—57 zł, mąka żytnia poznańska 65% 57—57½ zł, siano słodkie 30 do 31 zł. siano średnio 27—28 zł. siano kwaśne 19—21 zł.

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

Sprawy urzędnicze.

ZWIĄZKI URZĘDNICZE ZAPOWIADAJĄ AKCJĘ O 25% PODWYŻKĘ PŁAC.

Jak donosiliśmy, delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Prac. Państw., zgłosiła się do ministra skarbu, przedstawiając mu konieczność choćby prowizorycznego uregulowania płac pracowników państwowych w miejscowościach uzdrowiskowych i sąsiadujących z nimi na okres wakacyjny. W miejscowościach tych pracownicy państwowi podczas lata cierpią niepomiernie z powodu wzrostu cen środków żywnościowych. Natomiast zwiększa się praca, a dotyczy to zarówno pracowników kolejowych i pocztowych, jak urzędników i pracowników administracji, straży skarbowej, policji i innych. Pracownicy pocztowi uzyskali już dodatek na miesiące letnie, idzie obecnie o rozciągnięcie tego dodatku na pracowników innych działów.

P. Czechowicz oświadczył, jak wiadomo, że dezyderaty te rozpatrywaneo będą po powrocie premiera Bartla. Centr. Komisja Poroz. zapowiada dalszą akcję o 25-procentową podwyżkę płac od jesieni.

Radio.

Czwartek, 23 sierpnia br.

Kraków (566) G. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 17 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 Pogadanka dla pań; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Skrzydlaci tułacze“; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 Komunikaty; 17 Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec 17.25 „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw; 18 Audycja literacka; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Raporty gospodarcze polskich placówek zagranicznych“; 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 Nadprogram, komunikaty; 20.15 Koncert Filharmonji Warszawskiej; 22.05 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecz.

Poznań (348.8). G. Gimnastyka poranna; 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty PAT-a. 18 Audycja literacka (Transmisja z Warszawy); 19 Odczyt p. t.: „Pieśń ludowa i artystyczna“; 19.30 Odczyt z działu rolniczego; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny, PAT i Z. O. K. Z.; 22.20 Nadprogram;

Katowice (422). G. 16.40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.; 17 Odczyt z Warszawy; 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.50 Przerwa; 19 Rozmaitości; 19.20 Przerwa; 19.30 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno G. 16.30 Chwilka litewska; 15.45 Komunikaty Targów Północnych; 17 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt organizowany przez Dyrekcję Targów Północnych „O wyrobie win owocowych z uwzględnieniem najnowszych metod; 18 Audycja literacka; 19 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.20 Pogadanka radjotechniczna; 19.45 Odczyt z cyklu „Wielka Rewolucja Francuska“. 20.15 Koncert wieczorny; 22 Transmisja z Warszawy, Sygnał czasu, komunikaty: PAT'a, policyjny, sportowy i inne; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Min. Piłsudski bawi pod Tergoviste.

Odjazd min. Piłsudskiego do Rumunji nastąpił, jak już donosiliśmy, w niedzielę. Marszałek wiezie ze sobą owczarka, którego nazwał całkiem poprostu „Psem" a którym brukowa prasa „sanacyjna" interesuje się niemal tak żywo, jak poprzednio „Kasztanką". Można widzieć w brukowcach warszawskich fotografje tego pieska i brak tylko... wywiadu.

Przejechawszy przez Lwów i Śniatyń przybył min. Piłsudski w poniedziałek do Rumunji przez Czerniowce i Ploeszti dojechał do stacji kolejowej Perisz, gdzie go powitał w imieniu rządu rumuńskiego podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tatarescu. W Perisz opuścił min. Piłsudski pociąg i automobilem odjechał do miejscowości Vifcrata. Tak tę miejscowość nazwał PAT. Leży w okolicy miasta Tergowistea, mniejwięcej o 10 mil na północny zachód od Bukaresztu. Tu w willi dr. Skupniewskiego spędzić ma min. Piłsudski około 3 tygodnie; dopiero ostatnie trzy dni swego pobytu przeznacza na urzędowe wizyty w Bukareszcie. Nastąpi to po powrocie dworu rumuńskiego, który bawi obecnie na letniskach.

W willi Dr. Skupniewskiego będzie oprócz min. Piłsudskiego tylko jego najbliższe otoczenie i specjalna służba, którą pułk. Beck zgodził w porozumieniu z poselstwem polskiem w Bukareszcie. W łaściciel willi mieszkać będzie kareszcie. Właściciel willi mieszkać będzie w Siedmiogrodzie.

—oo—

Bilans handlowy za lipiec.

MAŁE ZMNIEJSZENIE SIĘ DEFICYTU.

Warszawa 21/8. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za lipiec 1928 roku przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 492.082 ton o wartości 288,195.000 zł ;wywieziono zaś 1.697.265 ton o wartości 201,522.000 zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86.673.000 zł., czyli o 10.876.000 zł. mniej niż w czerwcu bieżącym roku. Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9.561.000 złotych. Z ważniejszych należy wymienić wzrost wywozu zwierząt żywych o 2.506.000 złotych, materjału i wyrobów drzewnych o 7.736.000 złotych i wreszcie wzrost wywozu materjałów i wyrobów włókienniczych o 4.176.000 złotych.

STRAJK 700 HUTNIKÓW.

Kielce (AW). W hucie Stąporkowskiej w województwie kieleckiem zastrajkowało 700 robotników. Strajkujący domagają się wypłacenia zaległych zarobków.

———oo———

MIN. CZECHOWICZ POJEDZIE NA TARGI WSCHODNIE.

Warszawa. (AW.). Zastępujący premjera minister skarbu Czechowicz przyjął dzisiaj delegację Targów Wschodnich we Lwowie, która zaprosiła premjera na uroczystość otwarcia targorocznych Targów Wschodnich.

MINISTER ZE SIAMU W POLSCE.

Warszawa 21/8. (Telef. wł.). Do Warszawy przyjechał książę Sokol, generalny dyrektor służby zdrowia w Siamie. Przybył on do Polski, aby studjować służbę zdrowia u nas.

BIAŁORUSINIZACJA MAGISTRATU W NOWOGRODKU.

Urząd wojewódzki w Nowogródku zatwierdził uchwałę Nowogródzkiej Rady Miejskiej w sprawie wprowadzenia języka białoruskiego na równi z językiem polskim na obrady Rady Miejskiej.

———oo———

NOWE PRZEPISY O SĄDACH PRZYSIĘGŁYCH.

Według opracowywanych przez ministerstwo sprawiedliwości przepisów o sądach przysięgłych — funkcje te będzie mógł pełnić każdy pełnoletni obywatel nieposzlakowanej czci, posiadający znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Kobiety będą wyłączone od zasiadania w sądach przysięgłych, tak jak to jest przyjęte w większości krajów europejskich.

BYDGOSZCZ Z GDYNIĄ połączona będzie nową linją kolejową.

Budowa linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia czyni widoczne postępy. Prace ziemne są na ukończeniu, obecnie budowane są mosty i przepusty wodne. Wykończenia robót oczekiwać można z początkiem przyszłego roku.

—oo—

Albanja będzie królestwem!

ACHMED ZOGU PRZYBIERZE NAZWĘ SKANDERBEGA III.

Tirana 21/8. (PAT) Albańskie biuro prasowe rozesłało depeszę, w której powiedziane jest, że wczoraj odbyło się walne zebranie, na którem cała ludność Tirany i okolicy z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenie, by zaprowadzić w Albanji monarchję i by ofiarowano koronę prezydentowi Achmedowi Zogu. Za przykładem stolicy poszedł cały kraj. W całej Albanji odbyły się tego rodzaju manifestacje, które miały przebieg spokojny. Słychać, że Achmed Zogu, jako król przybierze nazwę Skanderbega III.

—o—

PROKLAMACJA KRÓLESTWA NASTĄPI W TIRANIE.

Wiedeń 21/8. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: Obwołanie Achmeda Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę, na pierwszem posiedzeniu konstytuującego się Zgromadzenia Narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Achmed Zogu nie zjawi się na pierwsze posiedzenie, lecz przyśle orędzie, w którem przedstawi linje wytyczne swojego rządu. Achmed Zogu bawi obecnie w swej rezydencji letniej w pobliżu Durazzo.

Bułgarja rozwiązuje Organizację Macedońską.

Przedstawiciele Anglji i Francji w Sofji zażądali w ub. tygodniu od rządu bułgarskiego represyj przeciwko Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej. Francja uczyniła to dlatego, że stale popiera Jugosławję, przeciwko której występowała Organizacja Macedońska. Anglja przyłączyła się w tej sprawie do Francji, natomiast nie poparły jej Włochy. Poseł włoski udał się do premjera bułgarskiego Liapczewa i oświadczył, że zdaniem Włoch Bułgarja powinna sama, w poczuciu pełnej suwerenności decydować o krokach przeciwko Organizacji Macedońskiej. Krok Włoch tłumaczy się oczywiście antagonizmem do Jugosławji, przeciwko której dobrym sojusznikiem może być dla Włoch Bułgarja.

Pomoc Włoch nie okazała się jednak skuteczną. Bułgarja musi się liczyć więcej z Francją i Anglją, bo te dwa mocarstwa mogą, jak to otwarcie oświadczyli obaj posłowie, uniemożliwić Bułgarji zaciągnięcia pożyczki. Wobec tego rząd bułgarski nakazał aresztowanie podejrzanych członków Organizacji w strefie pogranicznej i polecił interwenjować w głębi kraju. Te kroki poczynił rząd Lapczewa z ciężkiem sercem, gdyż Organizacja Macedońska jest w Bułgarji popularna. Ludność z sympatją patrzyła na jej patrjotyczną, antyserbską działalność a bułgarskie ministerstwo wojny popierało ją pocichu. To też minister spraw zagranicznych Burow miał podobno oświadczyć, że nie może dłużej współpracować z ministrem wojny Wołkowem, gdyż ten przez swe stosunki z Organizacją ściągnął na Bułgarję demarche mocarstw. Wołkow nie chce się zgodzić na użycie wojska przeciwko rewolucjonistom macedońskim. Z min Burowem solidaryzują się ministrowie Bobószowsky i Christow, natomiast premjer Liapczew nie chce usuwać Wołkowa. Spór między ministrami rozstrzygnie król Borys. On zadecyduje, czy minister wojny Wołkow pozostanie w rządzie a temsamem czy banda macedońskie, zagrażające pokojowi na Bałkanie zostaną naprawdę rozbrojone.

Mówią o rozbrojeniu — a budują pancerniki.

PRASA FRANCUSKA O TAKTYCE NIEMIECKICH SOCJALISTÓW.

Warszawa 21.8. (tel. wł.). **Jednomyślna uchwała gabinetu niemieckiego w sprawie budowy pancernika i zajścia przez nią spowodowane wywołały liczne komentarze na łamach prasy francuskiej. Niemal powszechna opinja ogółu prasy francuskiej podkreśla różnicę pomiędzy słowami socjalistów niemieckich, a ich czynami.** Na zewnątrz niemieccy socjaliści posługują się swemi zasadami dla żądania rozbrojenia, jak to było na zjeździe II Międzynarodówki w Brukseli, natomiast po powrocie z Brukseli rozgrzeszyli swoich ministrów, zasiadających w gabinecie Rzeszy, z tego, że głosowali za budową okrętu wojennego. Prasa lewicowa z „Ere Nouvelle" na czele oświadcza, że socjalistyczni ministrowie niemieccy pragną za wszelką cenę osiągnąć sukces taki w sprawie Anschlusu jak i ewakuacji Nadrenji, ażeby zgnębić prawicę, znajdującą się pod kierownictwem hr. Westarpa. Tymczasem takie stanowisko niebezpieczne dla pracy nad porozumieniem francusko-niemieckiem.

PO „A" PRZYJŚĆ MUSI „BE".

Praga. 21.8 (PAT). Prasa omawia kryzys, jaki ujawnił się w Niemczech na tle uchwały w sprawie budowy pancernika „A". „Venkov" utrzymuje m. in. że za pancernikiem „A" pójdzie pancernik „B" i radzi wobec tego socjalistom czechosłowackim, żeby nie szli naiwnie za wskazaniami międzynarodówki, lecz wzięli sobie za przykład socjalistów niemieckich.

Nowa demonstracja antypolska w Niemczech.

„O LOCARNO WSCHODNIEM NIE MOŻE BYĆ MOWY. GRANICA WSCHODNIA MUSI ULEC ZMIANIE".

Berlin. W miasteczku Lauban na Śląsku niemieckim odbył się w niedzielę Zjazd górnoślązaków, który uchwalił **ostre rezolucje zwracające się przeciwko wszelkim projektom Locarna wschodniego.** W dwóch rezolucjach przesłanych rządowi Rzeszy i sekretarjatowi Ligi Narodów Zjazd górnoślązaków niemieckich ślubuje: nieść pomoc braciom i siostrom po polskiej stronie Górnego Śląska i żąda od władz niemieckich, aby korzystały z każdego środka i każdej sposobności **do obalenia uchwały genewskiej,** która podzieliła Górny Śląsk pomiędzy Polskę i Niemcy. O żadnem **Locarno wschodniem** — głosi rezolucja — **nie może być mowy, przeciwnie granica wschodnia musi ulec zmianie takiej,** któraby umożliwiła naturalne i znośne dla ludności niemieckiej stosunki. Dopiero wtedy (!) może nastąpić prawdziwy pokój między Polską i Niemcami, i może być zażegnane ognisko niebezpieczeństw grożących pokojowi.

—oo—

Złotem piórem kreślone będą

PODPISY POD PAKTEM KELLOGA.

Paryż (AW). Burmistrz miasta Havru wręczy Kellogowi przy jego przybyciu do portu złote pióro z napisem **„Si vis pacem, para pacem".** Piórem tem przedstawiciele mocarstw podpiszą pakt przeciw wojnie.

CZY NIE ZA WIELKIE NADZIEJE?

Praga 21 8. (PAT) „Narodni Listy" podkreślają znaczenie paktu Kelloga dla małych krajów. „Ceskie Slovo" zamieszcza oświadczenie Wickhama Staeda stwierdzające, iż **postawienie wojny poza prawem oznacza koniec wojennego romantyzmu oraz, że pokój już nie idylią, a stanie się prawdą. „Trybuna"** podkreśla doniosłość dla pokoju poparcia, jakiego udzielili socjal-demokraci polityce Stresemanna, oraz **zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w politykę europejską.**

—oo—

DAVES U KANCLERZA MUELLERA.

Berlin 21.8. (PAT). Do Berlina przybył minister pracy Stanów Zjednoczonych Daves. Minister złożył dziś wizytę kanclerzowi Müllerowi.

Warunki ewakuacji Nadrenji.

Warszawa 21.8. (Tel. wł.). „Daily Thelegraph", pisząc o odpowiedzi rządu angielskiego w sprawie wznowienia rozmów co do przyśpieszonej ewakuacji Nadrenji, wspomina, że pół ki Chamberlain nie wyjedzie do Genewy, dopóty tej sprawy nie należy poruszać. Francja i Belgja sprzeciwiają się stanowczo przedczesnej ewakuacji, czyniąc ją zależną od szeregu warunków, jak stała międzynarodowa kontrola Nadrenji, zawarcie wschodniego Locarna między Niemcami a Polską, wykup 7 miljardów franków, wypuszczonych w Belgji przez niemieckie wojska okupacyjne i t. d.

—§—

Venizelos zdobył 225 mandatów.

Ateny 21.8. (PAT). Jak podaje prasa stronnictwa Venizelosa zdobyła 225 mandatów podczas gdy opozycja tylko 30. Nie został wybrany ani jeden komunista. W wywiadzie prasowym Venizoles oświadczył, że wybory do senatu odbędą się prawdopodobnie w grudniu.

S. H. S. spełni żądania Włoch.

Wiedeń 21/8. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Rząd jugosłowiański pragnąc nowe zajście z Włochami załagodzić w drodze ugodowej, wystosuje w najbliższym czasie odpowiedź pisemną na ostatni protest włoski. Rząd oczekuje jeszcze uzupełniającego sprawozdania ze Spalato. Wobec tego, że rząd jugosłowiański uwzględni wszystkie uzasadnione życzenia rządu włoskiego, oczekują w Białogrodzie, że także i ze strony włoskiej objawione będą ustępstwa, celem uniknięcia czynów, któreby wpłynęły niekorzystnie na wzajemne stosunki.

Wojna w państwie Barga zakończona

Nie potrzeba „pomocy" Japonji ani Rosji.

Wiedeń 21/8. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Mail" podaje depeszę iskrową z dnia 20 sierpnia: Władze mandżurskie zakomunikowały konsulom japońskiemu i rosyjskiemu w państwie Barga (Mandżurja półn.-zach.), że powstanie Mongołów zostało stłumione i że na terytorjach Mandżurji i Hailar przywrócony został porządek i spokój. **3.000 żołnierzy mandżurskich zmobilizowanych zostało na północ od Mugdenu, aby wypędzić rabusiów. Wszystkim pociągom kolejowym na kolei** wschodnio-chińskiej **towarzyszą obecnie wozy pancerne.**

———oo———

DŻUMA WYLUDNIŁA 63 WSI.

Wiedeń 21/8. PAT. Dzienniki donoszą z Pekinu: Mieszkańcy 63 wsi w powiecie znajdującym się na północny - zachód od Tunglje w Mandżurji, zmarli wszyscy z wyjątkiem 3, na dżumę bubonową. Obawiają się, że zaraza rozszerzy się na inne powiaty.

HOANG-HO ZALAŁA 200 WSI.

Wiedeń 21/8. PAT. „United Press" donosi z Pekinu: Powodzie w prowincji Szanngtungu wywołały wezbranie dopływów rzeki Hoang-Ho, które spowodowały katastrofę. Słychać, że 1800 osób zginęło w nurtach rzeki. 200 wsi znajduje się pod wodą. Wedle doniesień misjonarzy amerykańskich, pozostaje 40.000 osób bez dachu nad głową i bez żywności.

Straszny orkan na Haiti.

Londyn. (AW.) Wyspę Haiti nawiedził straszliwy orkan, który zniszczył na wybrzeżu 4 tysiące kilometrów kw. plantacyj bananów i zburzył szereg domów. W czasie burzy utraciło życie 300 ludzi. Liczba rannych wynosi 1.000. Znajdujący się w pobliżu okręt amerykański „Istaka" zatonął wraz z całą załogą.

Zginął w puszczach Brazylji.

Wiedeń 21/8. (PAT) Dzienniki donoszą z N. Jorku.

Wedle depeszy iskrowej komendanta Dyotta, który przedsięwziął ekspedycję celem odszukania śladów zaginionej przed dwoma laty ekspedycji Fawcetta w dżunglach brazylijskich, **został Fawcett ze swoim synem i jeszcze jednym uczestnikiem ekspedycji zamordowany przez Indjan w lipcu 1926 roku.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. W. Nowak w Będzinie. — Adres Przeglądu Historycznego brzmi: Warszawa, Rynek Starego Miasta l. 31.

BUNAR SCHILDT. 4

Zemsta Aapa.

przekład Zofji Skolimowskiej.

—To ci czort dopiero zawołał ogrodnik. Jeżeli mnie nie wierzysz, to idź zapytaj dozorcy.

„Co to, to nie, pomyślał sobie Aapo, Nie jestem tak naiwny. Zmówili się wszyscy razem w kuchni aby potem śmiać się za mojemi plecami, niedoczekanie wasze! Zaczem, skierował kroki ku stajni, aby zaprądz konia do wózka ogrodowego.

— Stój! zawołał Volanen od progu wozowni, w której, dla czczej chwalby czyścił rezerwowe siodła z herbami, koronami i ozdobami srebrnemi. — Nie dam konia do ogrodu. Radca postanowił. że odtąd osła za ogon będziesz ciągnął. Urzedzam cię.

— Dobrze, dobrze, mruknął pod nosem Aapo. Powinienem był wiedzieć, że należysz do spisku. Wszędzie się musisz wściubić, z twemi chytremi oczkami Rosjanina. Czekaj, bratku, znajdą się nożyce, aby ci rogów przyciąć.

Krew w nim zawrzała, nie dlatego, iżby choć na chwilę wziął na serjo ich słowa, lecz ponieważ znajdował, że żart był za daleko posunięty. Aby zaś kres położyć tej bezwstydnej farsie i otrzymać konia, którego potrzebuje koniecznie, nie widział innego sposobu, jak zwrócić się do dozorcy. Opanował się tedy w miarę możności i zdał mu sprawę z całej historji zgodnie z prawdą, starając się nic nie opuścić ze słów wymienionych w owej drażliwej materji. Trudno mu przyszło atoli, powtórzyć uwłaszczający okrzyk Volanena, gniew nim owładnął i zadrżał w jego głosie.

Wobec dziwnego tonu słów Aapa i jego wojowniczej postawy, dozorca nie mógł powstrzymać, cisnącego się na usta, uśmiechu.

— Ależ tak Aapo... sprawa przedstawia się tak, jak ci ogrodnik mówił. Tamci mają słuszność a ty jesteś w błędzie. Od dzisiaj będziesz chodził do stajennych dziewek aby ci pożyczały popielate zwierzątko, umieszczone obok przegród cielęcych.

Aapo stanął jak skamieniały. Do stu piorunów. Albo kawał był pysznie obmyślony z rolą stosowną dla każdego, jak w teatrze sekcyjnym, w którym sam dozorca udział bierze, albo... albo... Nie, nie, to niemożliwe... uczynić z niego poganiacza **osłów**, pośmiewisko Boga i ludzi, o tem nie może być mowy! Nikt nie mógłby mu zrobić tego niesłychanego afrontu, nawet radca, jakkolwiek uważał się za wszechwładnego.

— To wszystko — wyrzekł z godnością Aapo, — wydaje mi się kiepskim figlem, wymyślonym w kuchni. Volanen zmaczał w tem swoje paluchy, ręczę.

Dozorca spoważniał.

— Mylisz się całkiem. Aapo. Radca wydał taki rozkaz, rad czy nie rad, posłuchać musisz skoro to bydlątko spadło nam na głowę, należy go jakoś użyć; do lekkich wózków ogrodowych wystarczą jego siły. Konie gdzieindziej potrzebne.

Nie wyglądało na to, aby dozorca żartował. Aapo musiał to, ale z drugiej strony, uśmiechnął się, gdy początkowo była mowa o koniu i ośle. Tedy, może i on?... Jakkolwiek było, rzeczy wzięły taki obrót, że Aapo musiał dojść do dna sprawy. Ani mu się cofnąć, ani wykręcić, zostaje tylko udać się wprost do radcy aby w ten sposób rozstrzygnąć własny los.

O tej godzinie, radca znajduje się zawsze w swej kancelarji. Aapo wsunął się jednak do kuchni, na zwiady.

W jasnej sukience, Lempi stała przy stole opartym o ścianę przy oknie, zajęta wycieraniem szklanek, które w jej palcach, kręciły się żwawo.

— I cóż Aapo? Kiedyż zobaczymy się wreszcie na oślim grzbiecie?

O tem tylko się gada.

Aapo spochmurniał.

— Schowaj sobie te słowa świętokradzkie i nieprzystojne, odrzekł surowo.

— No, no Aapo, nie jesteś Panem Bogiem żeby nie można zażartować z ciebie.

— Wiesz dobrze kim jestem i kim się stanę, wymówił dobitnie.

— Nie, Aapo, nie wiem. Powiedz. Jesteśmy sami i nikt nas nie słyszy.

To będzie coś bardzo szykownego?

Aapo wpatrzył się w nią milcząco.

— Czy radca jest u siebie? zapytał zwykłym tonem.

— Z pewnością! Chyba, że wybrał się zaprzęgać ci osła do wózka.

Aapo uśmiechnął się drapieżnie.

— Zanim pomaszeruję ja za oślim ogonem, raczej w zaprzęgu wózka zobaczycie Volanena albo samego radcę. tak, radcę we własnej osobie. Nie boję się. Ten, kto śmieje się dzisiaj, jutro może zapłakać. To kwestja życia i śmierci.

— Trzymaj język za zębami — ofuknęła go Lempi, zerkając w stronę jadalni, jakkolwiek bowiem wiedziała, że w Sekcji wygrażają się radcy, niemniej uważała, że nie wypada, aby w jego kuchni, odzywano się o nim w ten sposób. W dodatku, raz na zawsze, oświadczyła neutralność, w gotującym się wielkim konflikcie i pod żadnym pozorem nie chciała się dać wciągnąć w niepożądane komplikacje.

Aapo wyszedł. Gdy tak od jednego do drugiego wędrował przez pół godziny, wezbrała w nim gorycz, nie mógł powstrzymać jej wybuchu ujrzawszy od progu błyszczące okulary radcy.

— Muszę mieć prawdziwego konia do wózka — zawołał bez pokłonu oraz wszelkiego wstępu.

Radca, nieco zdziwiony, podniósł nań oczy. Ten sposób zagajenia sprawy, krzykiem i prosto od drzwi, zdał mu się zgoła nieprzyzwoity i obrażający uczucia konwenansu.

— Czego pragniesz Aapo. — zapytał bawiąc się swoim zwyczajem drutem od okularów.

— Chcę mieć konia zamiast tego przeklętego osła, krzyczał Aapo.

— Czemu krzyczysz Aapo? począł radca surowo.

— Krzyczę, żeby pan słyszał. A jeśli to nie pomoże, bedę się darł, żeby aż do nieba doszło. Ja nie z takich co chodzą za oślim ogonem.

Trzeba mi prawdziwego konia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.